

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



|                                      |       |
|--------------------------------------|-------|
| DANIELE, DZIKI, DRAPIEŻNIKI          | 4-5   |
| INTRODUKCJA CIETRZEWIA               | 6     |
| OSIEROCONY HUBERTUS WĘGROWSKI        | 11    |
| HUBERTUS OKRĘGOWY I TARGI MYŚLIWSKIE | 12-13 |
| JAN JANKOWSKI - 100 LAT!             | 26    |





*Życzymy wszystkim czytelnikom pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, wiat bez zmartwień, bezpiecznych i rodzinnych. Niechaj choinka pełna zapachu lasu i blasku rozchmurzy oblicza wszystkich Nemrodów, a w jej otoczeniu niechaj się snuje wiewka kołędu, niosąc ukojenie i spokój.*

*Sylwester niech będzie szampański, Nowy zaś Rok 2020 przyniesie nadzieję, odnowę i stabilizację w naszym Związku. Darz bór na każdy dzień roku!*

*ZOPZŁ w Białymstoku, Elblągu, Łomży, Olsztynie i Suwałkach oraz redakcja Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego*





# Co tym razem mam do powiedzenia!



Tak naprawdę trudno jest informować społeczność myśliwską o bieżących sprawach, skoro wszystko na górze zmienia się jak w kalejdoskopie. Ministerstwo Środowiska do chwili wydania tego numeru Myśliwca... nie podjęło ostatecznej decyzji w sprawie uchwały NRŁ z dn. 4 września 2019 r. i w związku z tym w PZŁ od trzech miesięcy panuje dualizm władzy. Po wyborach do sejmiku i senatu nastąpiły zmiany personalne w resorcie środowiska, które pod nowym kierownictwem zapewne zacznie funkcjonować nie wcześniej niż po 15 stycznia 2020 roku. Kiedy zapadną ostateczne decyzje trudno powiedzieć. A czas płynie.

10 i 16 grudnia br. zbiera się NRŁ w Warszawie i należy sądzić, że uporządkuje ona sprawy związane z funkcjonowaniem i działalnością Rady i ZG PZŁ. Przed Świętami Bożego Narodzenia NRŁ ma przekazać wszystkim członkom PZŁ informację w sprawie terminu KZD i innych kluczowych spraw związanych z działalnością Zrzeszenia.

Życie w okręgach i kołach toczy się swoim torem ale niepewność w jakim kierunku potoczą się sprawy łowieckie dotyczy nas wszystkich i chcielibyśmy wiedzieć co nas czeka w najbliższej przyszłości. Ci bowiem spraw trudnych do rozwiązania jest wiele, a ciągłe życie w niepewności nie pobudza do działania.

Filozof, pisarz i wykładowca uniwersytecki o. prof. Józef Maria Bocheński mawiał, że należy robić w życiu to co uważa się za stosowne. My to robimy ale nie obojętne jest nam to co dzieje się na szczytach władzy. Liczę więc na mądre, wyważone i kompromisowe rozwiązania decydujące o naszej przyszłości.

**Zbigniew Korejwo**  
redaktor naczelny

**MYŚLIWIEC**  
WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik

Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie  
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn  
tel. 89 535 15 56  
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany przez  
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie  
Redakcja:



Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny  
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji  
Zygmunt Zalewski - redaktor.

Materiały przygotowano we współpracy  
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,  
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Norbert Bejnarowicz – Węgorzewo  
Andrzej Czapliński – Dzierżgón  
Alicja Milewska – Białystok  
Mariusz Dejneka – Łomża

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury  
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A  
tel./fax 89 542 75 20, [www.afwmazury.pl](http://www.afwmazury.pl)

Zdjęcie na okładce:

Julia Gurzyńska  
Foto: Zbigniew Korejwo

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruki z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 6200 egz.



# Daniele, dziki i drapieżniki



Dorota Michalak z daniem upolowanym w „Danielu”

Ostatni w bieżącym roku numer Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego jest jednocześnie nie ostatnią okazją mazurskich jeleni ale na pewno bardzo przyzwoitą. Zestawienie wszystkich wycenionych łopataczy o masie poroża 2,6 kg i więcej przedstawia tabela nr 2.

## Daniele

W sezonie 2018/2019 pozyskanych zostało 135 danieli byków. Na początek tabela nr 1 przedstawiająca ocenę prawidłowości odstrzału oraz strukturę wieku odstrzelonych osobników:

Tabela nr 1

| Liczba odstrzelonych osobników | odstrzał prawidłowy O | odstrzał nieprawidłowy X | osobniki selekcyjne | osobniki łowne |
|--------------------------------|-----------------------|--------------------------|---------------------|----------------|
| 135                            | 134 (99,3 %)          | 1 (0,7 %)                | 105 (78 %)          | 30 (22 %)      |

Zważywszy, że według arkuszy oceny prawidłowo odstrzału za ledwie jeden byk był odstrzelony z naruszeniem zasad selekcji, a odstrzał osobników łownych powinien wynosić min. 15 % to po zapoznaniu się z tabelką wszelki komentarz wydaje się być zbędny. Na 135 odstrzelonych osobników w 27 przypadkach masa łopaty spełniała kryterium kwalifikujące je do wyceny medalowej co stanowi 20 % wszystkich pozyskanych byków.

Tabela nr 2

| Lp. | Koło łowieckie          | myśliwy              | rok życia | masa kg | CIC    | medal      |
|-----|-------------------------|----------------------|-----------|---------|--------|------------|
| 1   | „Wiewiórka” Korsze      | Jacek Lipiński       | 7         | 2,84    | 177,33 | srebrny    |
| 2   | „Wiewiórka” Korsze      | Krzysztof Maculewicz | 7         | 3,09    | 172,00 | srebrny    |
| 3   | „Dzik” Bartoszyce       | myśliwy zagraniczny  | 8         | 3,0     | 167,36 | brązowy    |
| 4   | „Pasja” Warszawa        | Sebastian Trapik     | 8         | 3,04    | 167,14 | brązowy    |
| 5   | „Sójka” Bisztynek       | Stanisław Rudzki     | 8         | 3,32    | 166,65 | brązowy    |
| 6   | „Daniel” Bartoszyce     | Jerzy Derlicki       | 8         | 2,7     | 163,16 | brązowy    |
| 7   | „Dzik” Bartoszyce       | Mateusz Wrona        | 8         | 3,16    | 161,70 | brązowy    |
| 8   | „Dzięcioł” Miłomłyn     | Jerzy Neugebauer     | 8         | 2,58    | 161,07 | brązowy    |
| 9   | „Dzik” Bartoszyce       | Jan Romaniuk         | 8         | 2,81    | 160,66 | brązowy    |
| 10  | „Wiewiórka” Korsze      | Wiesław Siwek        | 5         | 2,80    | 160,64 | brązowy    |
| 11  | „Leśnik” Stare Jabłonki | Andrzej Papierz      | 8         | 2,60    | 160,03 | brązowy    |
| 12  | „Wiewiórka” Korsze      | Robert Misiejuk      | 4         | 2,64    | 149,85 | bez medalu |
| 13  | „Daniel” Kętrzyn        | Jakub Milewicz       | 5         | 2,65    | 149,39 | bez medalu |

## Dziki

Po kilku latach dominacji AKŁ Darz Bór w Olśztynie w rankingu orzędy odyńców nastąpiła wyraźna zmiana warty. Zabrakło w niej wyraźnego zwycięzcy, gdy w 3 kołach zdobyto po 3 medalowe trofea. Dotychczasowy lider znalazł się w grupie 5 kół łowieckich,

które na swoje konto zapisały po 2 medalowe oře a. Widać równie wyra nie, e w sezonie 2018/2019 po oře nego dzika trzeba było się wybrać do rejonów Kętrzyn i Lidzbark Warmiński.

Biorąc pod uwagę wyniki obserwacji z bie ącego sezonu nale y się spodziewać kolejnych zmian. Rejon, które dotychczas wiodły prym w liczbie i jako ci strzelanych odyńców, obecnie ze względu na ASF, odnotowują bardzo znaczący spadek pozyskania dzików co z jednej strony wiadczy o osiągnięciu zalecanego zagęszczenia populacji, ale z drugiej daje małe szanse na pozyskanie medalowego odyńca.

Zestawienie najlepszych oře y zdobytych w sezonie 2018/2019 przedstawia tabela nr 3.

Tabela nr 3

| Lp. | Koło łowieckie              | myśliwy             | CIC    | medal   |
|-----|-----------------------------|---------------------|--------|---------|
| 1   | „Daniel” Kętrzyn            | Adam Grodzki        | 123,40 | złoty   |
| 2   | „Daniel” Kętrzyn            | Michał Fedyk        | 121,10 | złoty   |
| 3   | „Kormoran” Olsztyn          | Kaczyński Paweł     | 120,65 | złoty   |
| 4   | „Hubertus” Morąg            | Dawid Ferster       | 120,05 | złoty   |
| 5   | „Leśnik” Stare Jabłonki     | Wiesław Sadowski    | 119,65 | srebrny |
| 6   | „Wiewiórka” Korsze          | Maciej Piwiskis     | 118,15 | srebrny |
| 7   | „Jeleń” Olsztyn             | Franciszek Kamiński | 117,25 | srebrny |
| 8   | „Leśnik” Lidzbark Warmiński | Paweł Filipiak      | 116,70 | srebrny |
| 9   | „Jeleń” Lidzbark Warmiński  | Stanisław Masiul    | 116,65 | srebrny |
| 10  | „Grunwald” Ostróda          | Marcin Osiński      | 116,05 | srebrny |
| 11  | „Leśnik” Górowo Iławeckie   | Patryk Gabiec       | 115,90 | srebrny |
| 12  | „Kaczor” Kętrzyn            | Marek Kapłon        | 115,50 | srebrny |
| 13  | „Słonka” Srokowo            | Mieczysław Wanago   | 115,40 | srebrny |
| 14  | „Dzik” Orneta               | Sylwester Lindorf   | 114,35 | brązowy |
| 15  | „Leśnik” Lidzbark Warmiński | Hubert Znamierowski | 114,35 | brązowy |
| 16  | „Kudypy” Olsztyn            | Damian Lorkowski    | 113,50 | brązowy |
| 17  | „Dzik Orneta                | myśliwy zagraniczny | 113,45 | brązowy |
| 18  | „Kaczor” Dobrze Miasto      | Artur Rynko         | 112,80 | brązowy |
| 19  | „Zieleń” Warszawa           | Michał Białas       | 112,80 | brązowy |
| 20  | „Hubertus” Morąg            | Łukasz Iwański      | 112,60 | brązowy |
| 21  | „Kaczor” Kętrzyn            | Andrzej Turek       | 112,55 | brązowy |
| 22  | „Leśnik” Lidzbark Warmiński | Hubert Znamierowski | 112,35 | brązowy |
| 23  | „Łabędź” Iława              | Wiesław Wojnowski   | 111,85 | brązowy |
| 24  | „Leśnik” Górowo Iławeckie   | Patryk Gabiec       | 111,20 | brązowy |
| 25  | „Darz Bór” Olsztyn          | Tomasz Stenzel      | 111,05 | brązowy |
| 26  | „Grunwald” Warszawa         | Michał Kłodowski    | 110,60 | brązowy |
| 27  | „Dzik” Orneta               | Igor Werhun         | 110,55 | brązowy |
| 28  | „Słonka” Srokowo            | Andrzej Turek       | 110,50 | brązowy |
| 29  | „Leśnik” Górowo Iławeckie   | Łukasz Duchiewicz   | 110,45 | brązowy |
| 30  | „Darz Bór” Olsztyn          | Ryszard Tylus       | 110,30 | brązowy |
| 31  | „Dzięcioł” Miłomłyn         | Józef Kazimierz     | 110,10 | brązowy |

## Drapieżniki

Zestawienie czaszek drapieżników jest zbliżone do ubiegłorocznego. Kolejny rok bez złotomedalowego lisa, kolejny rok dobrych trofeów borsuków i brak medalowych czaszek jenotów. To również kolejny rok, w którym mam przyjemność gratulować medalowych trofeów koleżankom.

## Borsuki

| Lp. | Koło łowieckie              | myśliwy             | CIC   | medal   |
|-----|-----------------------------|---------------------|-------|---------|
| 1   | „Leśnik” Lidzbark Warmiński | Andrzej Cymerman    | 24,23 | złoty   |
| 2   | „Hubertus” Olsztyn          | Adriana Stefańska   | 23,58 | złoty   |
| 3   | „Śniardwy” Mikołajki        | Piotr Pszczółkowski | 23,10 | złoty   |
| 4   | „Śniardwy” Mikołajki        | Piotr Pszczółkowski | 22,38 | brązowy |

## Lisy

| Lp. | Koło łowieckie              | myśliwy              | CIC   | medal   |
|-----|-----------------------------|----------------------|-------|---------|
| 1   | „Darz Bór” Olsztyn          | Bartosz Przyborowski | 24,74 | srebrny |
| 2   | „Łoś” Olsztyn               | Tadeusz Worobiej     | 24,68 | srebrny |
| 3   | „Rosomak” Biskupiec         | Marta Pająk          | 24,43 | brązowy |
| 4   | „Miłośników łowiectwa” W-wa | Jacek Bińkowski      | 24,40 | brązowy |
| 5   | „Darz Bór” Olsztyn          | Mariusz Jakubowski   | 24,21 | brązowy |

Wspomniane na początku tekstu nowe gatunki to bóbr i jeleń sika. Ogólnopolska akcja redukcji populacji bobrów pozwoliła na zgodne z prawem zdobycie cennych futer, ciekawej w smaku dziczyzny oraz czaszek, które wyceniamy podobnie jak czaszki drapieżników. Formuła wyceny istnieje już od dłuższego czasu więc należy oczekiwać na pojawienie się medalowego trofeum. Pierwszy w historii złoty medal, a zarazem rekord olsztyńskiego okręgu PZŁ, zdobył Kol. Piotr Pszczółkowski KŁ Śniardwy Mikołajki. Czaszka uzyskała 27,07 pkt. co daje mocny złoty medal (minimum punktowe na złoty medal to 26,00 pkt.)

Kolejnym pierwszym medalowym trofeum jest wieńiec jelenia sika. Muszę przyznać, że kiedy kol. Edward Turek z KŁ Ło Mrągowo poprosił o wycenę medalową wieńca jelenia sika odstrzelonego w obwodzie 206 byłem bardzo zdziwiony. Okazało się, że niewielka populacja tych zwierząt pochodzi od osobników, które uciekły z hodowli zagrodowej, zlokalizowanej kilka lat wcześniej w tej okolicy. Kiedy komisja zakończyła pomiary i podliczyła punkty okazało się, że trofeum uzyskało 338,50 pkt. CIC. Sprawdzenie tabeli z zakresami punktowymi dla poszczególnych medali i ..... konsternacja. Złoty medal zaczyna się od 255 pkt., a ten ma 338,50 ! Super ! Szybka weryfikacja rankingu ogólnopolskiego i kolejne zaskoczenie rekord Polski to 301,10 pkt. Po prostu nieprawdopodobne! Rozdzwoniły się telefony, rozpoczęły się konsultacje, sprawdzanie wiadomości z Internetu. Po kilku godzinach z bardzo dużym prawdopodobieństwem można było stwierdzić, że populacja jeleni sika z obwodu 206 pochodziła z hodowli, która powstała ze zwierząt zakupionych w Stacji Badawczej Instytutu Parazytologii PAN w Kosewie Górnym. Według kierownika tej placówki, pochodzące stamtąd zwierzęta to jelenie Dybowskiego, które są podgatunkiem jeleni sika różniącym się m.in. wielkością tuszy i porożem przy zachowaniu charakterystycznego kształtu wieńca. Różnice są na tyle duże, że zakresy punktowe wyceny wieńców jeleni sika i jeleni Dybowskiego są tak różne. Wystarczy powiedzieć, że 338,50 pkt., według punktacji jeleni Dybowskiego, to... mocny brązowy medal. Tak czy inaczej kolega Edward zdobył medalowe trofeum, które stanowi rekord okręgu, chociaż przez kilka godzin w biurze ZO PZŁ w Olsztynie pachniało rekordową sensacją.

Mariusz Jakubowski





Para cietrzewi



Kury cietrzewia

## Restytucja cietrzewia w Jedwabnie

**Do Nadleśnictwa Jedwabno przybyli urokliwi i rzadko spotykani goście. Warto było na nich czekać!**

Nowymi gośćmi nadleśnictwa są przedstawiciele **drobnych kuraków leśnych**, które są kuzynami trochę większych głuszców. W połowie XX w. te ciekawe ptaki były gatunkiem powszechnie występującym w Europie. Jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku tylko w Polsce liczone ich populację na około 40 tys. osobników, a teraz stały się jedynie gośćmi w pięknych polskich lasach. **Liczebność ptaków spadła do kilkuset osobników** i obecnie uznaje się ten gatunek za jeden z najbardziej **zagrożonych wyginięciem w naszym kraju**. Już teraz trudno usłyszeć niosące się poprzez leśną głuszę bełkotanie (bulgotanie), czuszykanie (czuchotanie) lub krokotanie podczas tokowiska. Rzadko można ujrzeć piękne i majestatyczne czarne koguty z granatowym, wręcz metalicznym połyskiem, które unosząc swe ogony odkrywają bielutką pokrywę podogonową i szykują się do walki o dołek pospolitej urody kure. Więc o co chodzi? Aby dłużej nie trzymać Czytelników w ciekawości, we wrześniu, na teren Nadleśnictwa Jedwabno dostarczono młode osobniki **cietrzewia zwyczajnego** *Tetrao tetrix*!

W ramach projektu ochrony cietrzewi, na gruntach będących w zarządzie Lasów Państwowych, do nadleśnictwa zawitało **30 młodych osobników** tego niezwykle go gatunku, który chce wrócić na łono przyrody, do swojego ukochanego leśnego domu. Za nimi bardzo długa i męcząca podróż. **Na czas aklimatyzacji młode** przebywają w dwóch specjalnych wolierach, gdzie odpoczywają, regenerują się i przyzwyczajają się do nowego otoczenia. Nie są one jednak same, bo tu obok znajdują się kury matki. Aby nic złego im się nie wydarzyło, objęte zostały troskliwą opieką przez pracowników Nadleśnictwa Jedwabno. W końcu są one najcenniejszymi gośćmi tutejszego nadleśnictwa, gdzie żywi się nadzieją, że niedługo staną się stałymi mieszkańcami byłego wojskowego poligonu Muszaki.



Kogut cietrzewia

Od 2012 r. Nadleśnictwo Jedwabno realizuje program restytucji cietrzewi. W ramach projektu, corocznie wsiedlane są nowe osobniki, aby wzmocnić tutejszą populację niezwykle i rzadko spotykanych kuraków leśnych. Ponadto, nadleśnictwo dba o biotop tych ptaków dokonując wykaszania łąk i szuwarów a także odkrzaczenia terenów. W październiku br. wykoszono 40 ha łąk. Prowadzona jest jednocześnie redukcja liczby drapieżników: lisów, borsuków, jenotów a także odławiane są jastrzębie. Przed wypuszczeniem, wybrane osobniki otrzymały nadajniki, aby móc obserwować teren ich bytowania i na podstawie tego wyciągać wnioski.

Projekt służy nie tylko bieliści restytucji cietrzewi, ale także prowadzone są badania, które pomagają doskonalić programy ochrony tego zagrożonego gatunku.

Można już zaobserwować efekty działań prowadzonych przez Nadleśnictwo Jedwabno. Z najnowszych informacji wynika, że pod woliery podchodzą starsze osobniki i obserwują nowych gości. A przede wszystkim znów można usłyszeć piękną melodię koguta, który szuka swej panny! Projekt zmierza do przywrócenia polskim lasom kuraków, które były opisywane w książkach i aby przyszłe pokolenia mogły także je usłyszeć.

Warto poprosić Czytelników o **trzymanie kciuków za pracowników nadleśnictwa, a przede wszystkim za niezwykle go gości. Bo naprawdę polskie lasy zasłużyły na stałą obecność cietrzewi!**

*Autor tekstu i zdjęć: Łukasz Ruść*



Typowe środowisko cietrzewi



# XII Konkurs Wabienia Jeleni

## im. Tadeusza Madeja w Nadleśnictwie Nowe Ramuki, 2019

Konkurs wabienia jeleni odbył się tradycyjnie przed siedzibą nadleśnictwa. Oprócz Nadleśnictwa Nowe Ramuki do organizacji wydarzenia włączyło się Stowarzyszenie Przyrodnicze Puszcza Ramucka oraz liczni sponsorzy jak: EGGER Biskupiec, SITLID Olsztyn, Biuro Polowań Kahle, ZUL oraz inne nadleśnictwa, które przygotowały atrakcyjne nagrody.

Przed rozpoczęciem imprezy oddano hołd zmarłemu tragicznie nadleśniczemu Tadeuszowi Madejowi składając wiązanki kwiatów przy obelisku upamiętniającym tragiczny wypadek. Obecni byli: syn zmarłego Marek Madeja z synami, dyrektor RDLP w Olsztynie Mariusz Orzechowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki Tomasz Dietowiecki, przedstawiciel wojewody warmińsko-mazurskiego, a także strażnicy, leśnicy i myśliwi oraz grono przyjaciół zmarłego.

W konkursie wzięło udział 21 zawodników nadelających głosy młodego byka, byka szukającego łani, wyzywającego do walki, starego byka czy byka władcy chmary. Oceny dokonywała komisja sędziowska w składzie: były nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki Janusz Jeznach, nadleśniczy Nadleśnictwa Jedwabno i wieloletni uczestnik tego konkursu Marek Trędowski oraz mistrz Europy w wabieniu jeleni Andrzej Misiak, który sędziował tu już po raz kolejny.

Komisja w wymienionym wyżej składzie stwierdziła, że w tym roku najlepiej ryczeli: Marcin Zegała, który zajął I miejsce, Jakub Krasieński II miejsce oraz Jan Szkiłd III miejsce. Nagroda publicznie została przypadła najmłodszej uczestniczce zmagani konkursowych Julii Gurzyńskiej, która w towarzystwie ojca Tomasza wystąpiła przed publicznością z mini koncertem, śpiewając i grając na gitarze utwory swojego autorstwa oraz hymn Na czas rykowiska, skomponowany na Mistrzostwa Europy w szlachetnej sztuce wabienia jeleni, które odbędą się w Polsce w 2020 r.

Dodatkową atrakcją imprezy były pokazy psów rasy myśliwskich, które prezentował leśnik, myśliwy i sędzia kynologiczny Waldemar Paszkiewicz oraz pokazowy kunszt wabienia jelenia w wykonaniu mistrza Europy Andrzeja Misiaka. O ptakach łowczych takich jak sokół wędrowny, puchacz czy jastrząb Harris opowiadał i prezentował Łukasz Glica. Oprawę muzyczną zapewniał zespół sygnalistów myśliwskich złożony z leśników, a posiłek Zajazd Myśliwski z Wikna. Dzieciom w tym roku przygotowano warsztaty ceramiczne, pokazy sprzętu łowieckiego oraz mini park rozrywki. Impreza ze wszech miar udana, doskonale zorganizowana i ciesząca się coraz większą popularnością oraz sympatią społeczeństwa. A więc do spotkania za rok.

*Tekst i foto: Zbigniew Korejwo*



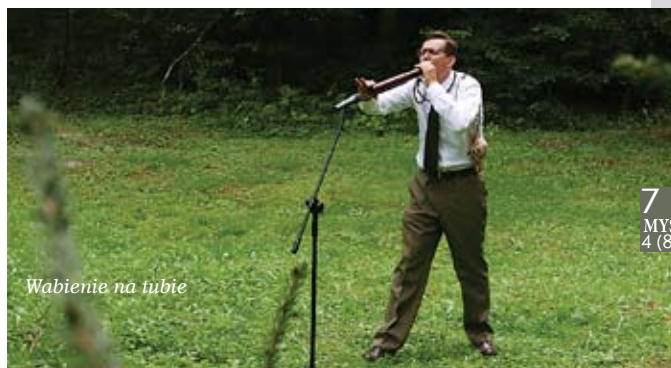
*Zwycięzcy na podium*



*Lukasz Glica z puchaczem*



*Koncert na muszli trytona Andrzeja Misiaka*



*Wabienie na tubie*





Najlepsi strzelcy indywidualni na scenie od prawej: Tomasz Komarewski (I), Krzysztof Molski (II), Marek Kulikowski (III)

XIII Spotkania Hubertowskie w Puszczy Knyszyńskiej rozpoczęły się w sobotę 7 września br. zawodami w strzelectwie myśliwskim na strzelnicy w Karakulach, gdzie myśliwi rywalizowali o miano najlepszego strzelca. I miejsce w konkurencji indywidualnej zajął Tomasz Komarewski prezes KŁ Boruta w Białymstoku uzyskując 469 punktów.

Następnym punktem imprezy było VIII Międzynarodowe Seminarium Naukowe z tematem przewodnim

Gospodarka łowiecka warunkiem istnienia zwierzyzny łownej, podczas którego zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej w Białymstoku Zenon Angielczyk wręczył emerytowanemu gajowemu Nadleśnictwa Czarna Białostocka panu Michałowi Maksymowiczowi honorową nagrodę Kordelas Leśnika Polskiego. Jest to najwyższe wyróżnienie nadawane przede wszystkim pracownikom służby leśnej oraz osobom spoza służby leśnej w dowód ich szczególnych zasług dla rozwoju Lasów Państwowych i gospodarki leśnej.

Tradycją stało się uhonorowanie podczas seminarium leśników zasłużonych dla dobra lasu i kultury leśnej medalem św. Jana Gwalberta, którego papież Pius XII ogłosił patronem ludzi lasu. W ubiegłym roku medale otrzymali: dyrektor Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej Joanna Kurzawa i nadleśniczy Nadleśnictwa Łomża Dariusz Godlewski i emerytowany gajowy Nadleśnictwa Czarna Białostocka Michał Maksymowicz.

W seminarium wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, leśnicy, myśliwi, naukowcy, samorządowcy, pracownicy oświaty, służby mundurowe oraz lokalne stowarzyszenia. Dyskusje, które toczyły się w trakcie seminarium jak również w kularach, wiadczyły o potrzebie organizowania takich spotkań oraz rozmawiania o problemach, które dotyczą nie tylko środowiska leśników i myśliwych ale również każdego z nas.

Drugi dzień Spotkań Hubertowskich, tradycyjnie poprzedziło niedzielne nabożeństwo w kościele pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej z udziałem leśników, myśliwych, zaproszonych gości i mieszkańców. Ale już o wcześnie, nad Zalewem Czapielówka zgromadzili się zawodnicy startujący w II Biegu Hubertusa. Głównym organizatorem imprezy towarzyszącej była Grupa Biegowa Czarna Białostocka, wraz z Gminą Czarna Białostocka i Nadleśnictwem Czarna Białostocka.

Zawodnicy rywalizowali na dziesięciokilometrowym dystansie głównym oraz w biegu rodzinnym na dystansie 1918 metrów. W tegorocznej edycji biegu



Za dyrektora Zenon Angielczyk wręcza Kordelas Leśnika Polskiego panu Michałowi Maksymowiczowi, emerytowanemu gajowemu Nadleśnictwa Czarna Białostka



Dyrektor Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej Joanna Kurzawa z medalem św. Jana Gwalberta

wystartowało 250 zawodników. Jak każdego roku, odbył się też konkurs kulinarny Hubertowskie Jadło, gdzie można było skosztować potraw w kategoriach: potrawa z ziemniaków, słodkie leśne rarytasy, inne leśne rarytasy i placki ziemniaczane. Tymczasem, na scenie odbywały się koncerty zespołów Belcanto, Zespołu Muzyki Myśliwskiej Galindowe Rogi z Nadleśnictwa Maskulińskiego, Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod kierownictwem Mieczysława Leńczonego, zespołów Diley, I o to chodzi oraz Trans i Tria Akordeonowego Akord.

Pod namiotami Leśnego Kompleksu Promocyjnego Puszczy Knyszyńskiej oraz Nadleśnictwa Łomża można było sprawdzić swoją wiedzę w dziedzinie leśnictwa, uczestniczyć w konkursach i zabawach o tematyce promującej drewno jako surowiec całkowicie odnawialny. Atrakcją była prezentacja Leśników z pasją z Nadleśnictwa Waliły. Leśne szczyty, zioła czy przetwory z darów lasu były tylko niektórymi pasjonującymi zajęciami, jakimi leśnicy zajmują się w czasie wolnym od pracy. Pod namiotami Nadleśnictwa Łomża można było kupić sadzonki drzew i krzewów oraz uzyskać fachowe porady na temat ich uprawy.

Organizatorami tegorocznych Spotkań Hubertowskich w Puszczy Knyszyńskiej byli: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, Nadleśnictwo Czarna Białostocka, Gmina Czarna Białostocka, Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Białymstoku oraz powiat białostocki.

Tekst i foto: Alicja Milewska



# W hołdzie powstańcom, 1863

Na terenie obwodu łowieckiego KŁ Jedno ć w Białymstoku, w okolicy Królowego Mostu, na górze w. Anny jest ukryta w ród drzew mogiła, która upamiętnia tragiczne wydarzenia z przeszło ci dając wiadectwo trwającej ponad 100 lat walki Polaków o niepodległo ć.

Od lat okoliczni mieszkańcy składają hołd poległym, bowiem według legendy we wspólnej mogile pochowanych jest dziewięćdziesięciu powstańców styczniowych, którzy zginęli w potyczce z wojskiem carskim w 1863 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia ustawiono głąz z tablicą, na której napisano 90-ciu w 1863r. dało ycie za Polskę .

Mogiła otoczona jest drewnianym płotkiem, przed którym na cementowej płycie wyryto napis

W hołdzie Powstańcom z 1863 r. Po rodku zbiorowej mogiły ro nie stara sosna z krzy em i tablicą pamiątkową zawieszoną w dziewięćdziesiąt rocznicę powstania styczniowego.

Urządzany przez my liwych piknik rodzinny rozpoczął się jak co roku uprzątnięciem miejsca spoczynku bohaterów. My liwi z onami, dziećmi i wnukami odnowili drewniany płotek i krzy oraz doprowadzili do porządku mogiłę,



Lekcja patriotyzmu

a następnie oddali hołd poległym zapalając znicze. W międzyczasie prezes koła Grzegorz Dworakowski przybli ył uczestnikom spotkania historię miejsca, jednego z wielu okrytych tajemnicą, jakie znajdują się na terenie Puszczy Knyszyńskiej. Dzieci wysłuchały go z wielkim zainteresowaniem. Dopiero pó niej wszyscy udali się na miejsce pikniku, bawiąc się doskonale przy ognisku, gdzie przy piekących się nad ogniem kiełbaskach i smakowitym bigosie wspomniano niezwykle historie my liwskie sprzed wielu lat.

**Tekst i zdjęcia: Alicja Milewska**



Tablica na 90-tą rocznicę odzyskania niepodległości

## Hubertus 2019 w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie - Osadzie

18 października 2019 roku, w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie - Osadzie odbył się Hubertus 2019. Współorganizatorami wzięta my liwych i leników byli: proboszcz para i Matki Bo ej Królowej Ró ańca Świętego w Iłowie - Osadzie ks. kanonik Jan Pezara, nadle niczy Nadle nictwa Dwukoły Jaromir Skrzypecki oraz nadle niczy Nadle ctwa Lidzbark Dariusz Szczawiński.

Uroczysto ć została objęta honorowym patronatem Starostwa Powiatu Działdowskiego, ZOPŻŁ w Ciechanowie, ZOPŻŁ w Olsztynie oraz wójta Gminy Iłowo-Osada.

Na uroczysto ć przybyli zaproszeni go cie: jego ekscelencja bp toruński dr hab. Wiesław Śmigiel, ks. kanonik Jan Pazera, proboszcz para i pod wezwaniem Naj więtszej Matki Bo ej Królowej Ró ańca Świętego w Iłowie - Osadzie, przewodniczący Komisji Etyki i Kultury Łowieckiej ZOPŻŁ w Cie-

chanowie a zarazem prezes Koła Łowieckiego Łabędź w Bie uniu i jednocze nie proboszcz para i pw.

w. Bartłomieja w Czernikowie ks. kan. dr Piotr Siołkowski, wicestarosta działdowski Marian Brandt, wójt Gminy Iłowo - Osada Sebastian Cichocki, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Działdowskiego Piotr Olszewski, wiceprzewodniczący Rady Gminy Iłowo-Osada Dorota Kacperowska i Jarosław Chybiński, członkowie Rady Gminy Iłowo - Osada: Lidia Kuchcińska, Włodzimierz Brzeziński, Maciej Grabiński, z-ca dyrektora RDLP w Olsztynie dr in . Piotr Czy yk, nadle niczy Nadle nictwa Dwukoły Jaromir Skrzypecki, nadle niczy Nadle nictwa Lidzbark Dariusz Szczawiński, in ynierowie nadzoru Nadle nictwa Dwukoły Zbigniew Lemański i Jacek Folborski, przedstawiciel PŻŁ w Olsztynie, członek Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Warszawie i jednocze nie redak-







Przyszli leśnicy



Pokazy wabienia jelenia



Delegacja KŁ „Łabędź” z Bieżunia

tor naczelny My liwca Warmińsko-Mazurskiego Zbigniew Korejwo, członek Klubu Wabiarzy Jeleni PZŁ Tomasz Gurzyński wraz z córkami.

Obecni byli dyrektorzy, opiekunowie oraz uczniowie zaprzyjaźnionych szkół: Zespołu Szkół Nr 1 w Iłowie-Osadzie, Szkoły Podstawowej w Białutach, Szkoły Podstawowej w Księżym Dworze, Szkoły Podstawowej w Burkacie, Szkoły Podstawowej w Sławkowie i Szkoły Podstawowej Nr 2 w Działdowie.

Na uroczystość przybyli zarządy oraz członkowie kół łowieckich:

Knieja, Dzik, Nemrod, Leń, Ło, Łabęd, Szaraki, Świt, Paszkot i Huta. Obecnie były lokalne media, rada pedagogiczna oraz społeczność uczniowska ZSTiO w Iłowie - Osadzie.

Święto myśliwych i jeńców Hubertus poprowadzili Paulina Nałęcz i Dominik Orłowski uczniowie Technikum Leńnego w Iłowie-Osadzie. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia starego sztandaru, który służył szkole nieprzerwanie od roku 2002, po czym nastąpiła ceremonia przyjęcia nowego sztandaru, którego poświęcenie dokonał bp toruński

Wiesław Śmigiel. Po poświęceniu sztandaru odebrał od rodziców dyrektor szkoły i wręczył go uczniom.

Podniosłym momentem towarzyszyła gra Szkolnego Zespołu Sygnalistów Myliwskich. Następnie głos zabrał dyrektor szkoły Jacek Markiewicz. Wyraził radość oraz wdzięczność osobom, które przyjęły zaproszenie i uczestniczyły w uroczystości. W krótkim wystąpieniu zapoznał uczestników z historią placówki i jej osiągnięciami. Podkreślił, iż wydarzenie ma szczególne znaczenie w życiu szkolnej społeczności ze względu na nadanie nowego sztandaru oraz kolejne jubileusze obchodów Hubertusa w murach ZSTiO z udziałem myliwych.

Podczas wystąpień, nawiązując do postaci patrona myliwych i leńników oraz do tradycji i zwyczajów polskiego łowiectwa, zaproszeni goście dziękowali za zaproszenie. Głos zabrali: wicestarosta działdowski Marian Brandt, wójt Gminy Iłowo-Osada Sebastian Cichocki, z-ca dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie dr inż. Piotr Czyżyk, ks. kan. dr Piotr Siółkowski oraz redaktor naczelny Myliwca Warmińsko-Mazurskiego Zbigniew Korejwo, natomiast Dyrektor Generalny Lasów Państwowych dr inż. Andrzej Konieczny przesłał list gratulacyjny, który odczytała uczennica Technikum Leńnego Laura Grzebień. W następnej kolejności uroczystość przejął mistrz Polski, laureat Mistrzostw Europy w Wabieniu Jeleni Tomasz Gurzyński wraz z córką Julią i z przedstawicielami Szkolnego Klubu Wabiarzy Jeleni zaprezentowali pokaz tej szlachetnej sztuki.

Po czym ciężej, goście zaszliśmy zawodowo i zainteresowanymi przyrodnictwem. Znalazła się chwila czasu na miłą pogawędkę przy kawie z dyrektorem i członkami Rady Pedagogicznej. Do spotkania w przyszłym roku.

przygotowane przez koła łowieckie:

Nemrod, Łabęd i Paszkot oraz uczniów Technikum Leńnego w Iłowie - Osadzie. Skierowaną do uczniów atrakcją stanowiły gry, zabawy, strzelnica oraz pokazy najnowszego sprzętu jakim dysponuje Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Iłowie - Osadzie m.in.: drony DJI Spark, drukarka 3D, Switche, rutery, tablety oraz sprzęt mechaniczny.

Niech myliwskie pozdrowienie Darz Bór będzie podsumowaniem uroczystości Hubertusa 2019 w Iłowie-Osadzie, którego uczestnicy z niecierpliwością oczekują kolejnych edycji, a z związane z tym przeżycia i emocje niech inspirują wszystkich do zgłębiania tradycji polskich myliwych.

**Redakcja**

**foto: Zbigniew Korejwo**

PS. Redakcja Myliwca Warmińsko-Mazurskiego dziękuje panu dyrektorowi Jackowi Markiewiczowi i Radzie Pedagogicznej za zaproszenie na szkolnego Hubertusa 2019. Byli my tam, podziwiali my organizację obchodów, wystrój sali i niezwykle sprawny przebieg uroczystości. Zapoznaliśmy się z historią szkoły, salą tradycji, w której pieczołowicie są przechowywane pamiątki przeszłości, nie tylko te związane ze szkołą. Miło nam było również spotkać się z kolegami myliwymi z okręgu ciechanowskiego, z którymi planujemy nawiązać bliższe kontakty redakcyjne. Zaprośiliśmy myliwskie młodzież do współpracy z nami i nadsyłania artykułów związanych z nauką, przyrodnictwem. Znalazła się chwila czasu na miłą pogawędkę przy kawie z dyrektorem i członkami Rady Pedagogicznej. Do spotkania w przyszłym roku.

**Zbigniew Korejwo**  
**Redaktor naczelny**



# Osierocony Hubertus Węgrowski 2019

Osierocony, bo zabrakło w tym roku głównego łowczego Hubertusa Węgrowskiego prof. Jana Szyszkę, który był dobrym duchem tego święta, towarzyszył mu, wspierał, sponsorował do XI jego edycji.

Ceremonia Hubertusa Węgrowskiego odbywa się już od trzech lat w Łochowie na terenie zespołu pałacowo-parkowego, który po rewitalizacji został przekształcony w centrum konferencyjno-wypoczynkowe firmy deweloperskiej Arche S.A. Jest to teren prywatny, zamknięty oraz chroniony i dlatego nie narażony na zakłócenia przebiegu imprezy przez grupy pseudookołów, którzy w sposób chuligański próbują naruszać porządek obojętnych uczestników, spotkań, polowań.

Hubertus rozpoczął się w piątek wieczorem spotkaniem myśliwych po wieczerze z prof. Janem Szyszką. Był to czas wspomnień osób mu najbliższych, z którymi współpracował w ministerstwie, na uczelni i w polityce.

Wszyscy obecni, z którymi miał Profesor jakikolwiek kontakt osobisty bliższy lub przelotny wspominali go bardzo ciepło, stąd na wniosek zgłoszony przez ks. Tomasza Duszkiewicza, aby od 2020 r. Hubertus Węgrowski nosił imię prof. Jana Szyszkę, uczestnicy spotkania pomysł ten poparli przez aklamację.

Drugi dzień rozpoczął się tradycyjnie apelem na łowy, modlitwą do św. Huberta, odprawą myśliwych i ceremoniałem łubowania nowych myśliwych, po czym wszyscy rozjechali się do wyznaczonych łowisk. A było nas ponad 460 osób polujących w obwodach okręgu siedleckiego i w OHZ Brok. Dariuszowi Załewskiemu i mnie wyznaczono koło im. św. Huberta. Przepiękne tereny nad Bugiem, gościnni i sympatyczni koledzy. Dobrze zagospodarowana Hubertówka, w której czuć gospodarską rękę. Pogoda na polowaniu dopisała, łowisko przygotowane organizacyjnie i logistycznie, ale zmagania zakończyli my z wynikiem zerowym, chociaż zwierzę w miocie było widać i padały strzały. Cieszyli my się jednak koleżeńską atmosferą, wzorową organizacją i poczęstunkiem między pędzeniami. Dla nas to było najważniejsze, bowiem u siebie mamy na co polować, a tu najważniejsze było spotkanie, nawiązanie nowych kontaktów i zapoznanie się z zagospodarowaniem innego łowiska.

Polowania zakończyły się w kołach około 15:00, a podsumowanie nastąpiło na terenie pałacu w Łochowie. Królem polowania został Krzysztof Bożik z dwoma bykami na rozkładzie, wicekrólem Marek Roman z bykiem i łanią oraz Sylwester Romańczuk z łanią i cielakiem. Ponadto strzelono 3 kozy, 19 dzików, 8 lisów, jenotą i kunę. Jak na tyłu myśliwych pokot niezbyt okazały, ale nie liczba pozyskanej zwierzyny jest celem Hubertusa Węgrowskiego. Kończąc ceremonię zakończenia polowania głos zabrał dyrektor generalny Lasów Państwowych dr Andrzej Konieczny, który przyjmując patronat nad Hubertusem Węgrowskim po śmierci prof. Jana Szyszkę, opowiedział się za jedną z idei polskiego łowiectwa, za własnością lasów w strukturach Skarbu Państwa, za zrównoważonym rozwojem, za bioróżnorodnością i więc tymi priorytetami, których domagał się Jan Szyszko. Dlatego testament Profesora musimy wypełnić my myśliwi, leśnicy i rolnicy. Po obojętnych wystąpieniach dzień zakończono biesiadą myśliwską.



Zbiórka po polowaniu



Od lewej nadleśniczy Nadleśnictwa Olsztyn, dyr. RDLP w Olsztynie z rodziną



Od lewej ks. Tomasz Duszkiewicz, najmłodsza uczestniczka polowania, łowczy okręgowy w Siedlcach Bartłomiej Kurkus i dyr. generalny LP dr Andrzej Konieczny

Trzeci dzień rozpoczął się paradą św. Huberta z udziałem myśliwych, leśników i jeńców, mszą świętą hubertowską pod przewodnictwem ks. bp. Piotra Sawczuka, ordynariusza drohiczyńskiego i ks. bp. Antoniego Dydycza, który głosząc homilię wspominał osobę prof. Jana Szyszkę i jego dokonania oraz postawę prawego katolika. Po mszy św., uczestnikom Węgrowskiego Hubertusa odczytano list Jarosława Kaczyńskiego, ukazujący wielką osobowość Profesora jako uczonego, polityka i człowieka. Oprawę muzyczną mszy św. jak co roku zapewnił Centralny Zespół PZŁ pod kierownictwem Mieczysława Leńcickiego. Hubertus zakończył się paradą konną, pogonią za lisem, pokazem psów myśliwskich, jarmarkiem hubertowskim i koncertem zespołu Golec uOrkiestra.

*Tekst i foto: Zbigniew Korejwo*







Nasi odznaczeni



Gala sztandarowa



W oczekiwaniu na wybieg

# Hubertus Okręgowy i targi myśliwskie

Zgodnie z ubiegłoroczną zapowiedzią spotkali my się już po raz szósty na targach myśliwskich w Ostródzie. Targi wpisały się tym samym na trwałe do kalendarza imprez w Arenie i w naszym okręgu. W bieżącym roku targi połączone zostały ze względów pragmatycznych i organizacyjnych z obchoda-

mi Hubertusa Okręgowego 2019. W ciągu dwóch dni odwiedziło je 11 tys. osób, w tym 700 dzieci i młodzieży szkolnej, zainteresowanej głównie ekologią i Krajową Wystawą Psów Myśliwskich, która w takiej postaci odbyła się po raz pierwszy. To dobry pomysł włączenia Związku Kynologicznego w Polsce do tego przedsięwzięcia. Miłośników psów myśliwskich jest w naszym okręgu dużo i warto ten rodzaj popularyzacji tych ras kontynuować w przyszłości.

Patronat honorowy nad targami sprawowało MRiRWsi, Ministerstwo Środowiska, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego oraz wojewoda warmińsko-mazurski. Patronat medialny Myliwiec Warmińsko-Mazurski i Poradnik Łowiecki. Partnerami targów odpowiedzialnymi za przygotowanie określonych ekspozycji czy współpracy z dyrekcją targów byli: RDLP w Olsztynie, ZOPŻ w Olsztynie, Związek Kynologiczny w Polsce, Departament Uzbrojenia, Warmińska Grupa Łucznicza, Warmiński Klub Strzelecki, Warmiński Związek Strzelectwa Sportowego, Firma Janczewski w Olsztynie, Celowniki 24.pl, 4W-MBOT, oraz Shooting Adventure.eu.

Jak co roku zachwyty budziła cieka ekologiczna przygotowa-

na przez Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki, podczas zwiedzania której były prowadzone interaktywne zajęcia dydaktyczne. Jeśli za mamy co powiedzieć o stronie handlowej targów, to do Ostródy przybyło ponad 150 wystawców, w tym kilka firm z zagranicy. Byli wśród nich jej stali wystawcy oraz nowe podmioty gospodarcze. Generalnie, na tego rodzaju targach niespodzianek specjalnie nie było ponieważ ich zakres tematyczny związany jest z myślistwem, wędkarstwem, jeździectwem, survivaliem, sokolnictwem, łucznictwem, turystyką myśliwską, promocją dziedziny, modą myśliwską, trofeami czy kynologią. Tak było i w bieżącym roku.

Tego rodzaju imprezom targowym towarzyszy zawsze szereg dodatkowych atrakcji. A więc były pokazy wabienia zwierzyny prowadzone przez grupę Gunbroker.pl, pokazy gotowania mistrza Jakuba Wolskiego właściciela rmy Soul Food Bistro, wystawa broni kolekcjonerskiej, prezentacja ptaków łowczych o których opowiadał ciekawie Mariusz Kowalke czy występy zespołu muzyki myśliwskiej Forest Brass z Lidzbarka.

Targi targami, ale dla miłośników najwłaśniejszą i najdroższą częścią tego dwudniowego



Paweł Błazewicz ze swoim pupilem, springer spanielem Bruno

Rykowisko

Wabienie jelenia w wykonaniu Tomasza Gurzyńskiego

Wyroby kuśnierskie firmy rodzinne







Stoisko na targach dla dzieci



Ranger na polowania

# „Hubertus Arena” 2019 w Ostródzie

handlowego wzięta myśliwych był Hubertus Okręgowy. Rozpoczął się pierwszego dnia mszą wziętą, konsekreowaną przez kapłanów myśliwych ks. Rajmunda Jodko i ks. Krzysztofa Szarowicza, w obecności dostojnych gości: pani senator Bogusławy Orzechowskiej, posła na sejm Zbigniewa Babalskiego, marszałka województwa Gustawa Marka Brzezina, dyrektorów RDLP W Olsztynie: Mariana Orzechowskiego i Piotra Czyżaka.

Otwarcia Hubertusa dokonał łowczy okręgowy Romuald Amborski, a konferansjerkę z wielką swadą i wdziękiem prowadził redaktor Barbara Fedoniuk. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Klankor z Lidzbarka Warmińskiego oraz zespół ZOPŻŁ w Olsztynie Trąbale, którego członkowie zostali odznaczeni medalem Zasługi dla łowstwa Warmii i Mazur, natomiast Mirosława Gromadzka za wieloletnią pracę z dziećmi na różnego rodzaju spotkaniach i imprezach myśliwskich w okręgu, no i oczywiście na targach. Wręczenia dokonał przewodniczący Komisji Kultury i Tradycji Myśliwskiej Tadeusz Ratyński. Na Hubertusa okręgowego licznie stawiały się pocztą sztandarowe kół łowieckich, które prezentowały się okazale i wzbudzały sympatię oraz zainteresowanie tym bardziej, że szereg

osób obecnych na Hubertusie mogła podziwiać po raz pierwszy nie tylko galę sztandarową, ale cały ceremoniał prezentowania sztandaru w okolicznościach.

Na takiej gali jak Hubertus Okręgowy nie może zabraknąć odznaczeń. KOŁ w Warszawie przyznała je następującym osobom: złoty Jan Szuniewicz; złoty Medal Zasługi Łowieckiej Bolesław Woźniak, Waldemar Burandt, Jan Potapczuk, i Andrzej Kujawa; srebrny Medal Zasługi Łowieckiej

Jacek Szypowski i Artur Okoński oraz medal Zasługi dla Łowstwa Warmii i Mazur Jadwiga Wróblewska.

Wręczenia tych odznaczeń dokonał sekretarz Kapituły Marek Michniewicz w asyście Janusza Bieńka byłego przewodniczącego MORŁ. Natomiast listy gratulacyjne z podziękowaniem za wieloletnią współpracę Otrzymały: Bolesław Szczotka z KŁ Rydułtowy i Dzierżęty i Patryk Kaczyński z RDLP w Olsztynie.

Po oficjalnych uroczystościach wszyscy udali się na zwiedzanie targów, dokonywanie zakupów, degustację dziczyzny oraz zwiedzania ekspozycji ekologicznej z atrakcjami i niespodziankami. Drugi dzień targów, który przypadł na niedzielę, zgromadził wielu ostródzian, którzy przybyli tu spędzić wolny czas



Najmłodszy łucznik

w gronie rodzinnym w tak atrakcyjnym miejscu i w tak nietypowej scenarii lasu pod dachem, który przeniósł się do Areny na czas targów. A więc do spotkania na VII targach w Arenie w 2020 r.

Tekst i foto: Zbigniew Korejwo

Jeźdźcy państwa Kuchtów z Gostynia



Okazale perukarzy koźła



Kocioł już prawie pusty -takie to było smaczne





# Ełkowisko 2019

Za nami kolejna IV edycja festynu łowieckiego „Ełkowisko”. Na przekór stereotypom, że myśliwstwo jest równoznaczne jedynie z polowaniami, wszyscy mieli okazję przekonać się o tym, że to przede wszystkim zaangażowanie w ochronę środowiska, przynależność do bardzo ciekawej kultury, jej współtworzenie i pielęgnowanie. Po raz pierwszy w historii nasz festyn został połączony z Regionalnym Świętem Miodu. W Centrum Edukacji Ekologicznej pojawiły się licznie rodziny z dziećmi, seniorzy, ale także obcokrajowcy. Ideą festynu, jak co roku, było przybliżenie produktów regionalnych, tradycyjnej polskiej żywności i ludowego rękodzieła. Nadrzędnym celem było jednak pokazanie tradycji i kultury łowieckiej oraz pszczelarskiej. Zadbaliśmy również o edukację ekologiczną najmłodszych uczestników festynu. Długoletni polski Związek Łowiecki, przedstawiciele Lasów Państwowych i uczniowie Technikum Leśnego z Białowieży przygotowali wiele gier i zabaw edukacyjnych związanych z szeroko pojętą ekologią. Podobnie jak w poprzedniej edycji festynu można było zobaczyć wystawę psów myśliwskich oraz pokaz wabienia zwierzyny. Nie zabrakło pokazów sokolnictwa i mody myśliwskiej. Mistrzynie i mistrzowie wypieków mieli okazję rywalizować w konkursie. Na najlepsze

ciasto z miodem. Wielką popularnością cieszył się doskonały gulasz, który przyrządził Wojciech Charewicz. Nie zabrakło również rozrywek kulturalnych. O oprawę muzyczną festynu zadbała orkiestra dęta, Sygnaliści z Nadleśnictwa Ełk oraz zespół Skansen Band.

Festyn Łowiecki Ełkowisko oraz Regionalne Święto Miodu był także okazją do zrobienia badań praktycznych. Kilkaset osób skorzystało z możliwości zbadania sobie poziomu cukru, cięgien czy ciśnienia krwi. Podczas festynu prowadzona była zbiórka krwi, której udało się zebrać około 10 litrów. Po raz kolejny organizatorzy „Ełkowiska” postanowili wspomóc potrzebujących. Przeprowadzono udaną kwestę na rzecz Niepublicznego Zakładu Domowej Opieki Paliatywnej i Długoterminowej Niebieski Parasol, który dzięki hojności darczyńców odwiedzających Ełkowisko, mógł zakupić sprzęt medyczny o wartości kilku tysięcy złotych.

Po raz kolejny udało się nam zorganizować imprezę, która pokazała, że jako myśliwi potrafimy działać na rzecz środowiska lokalnego i zmieniać stereotypy powymyślane o naszej grupie. Już teraz zapraszamy na V edycję naszego festynu. Darz Bór!

**Mariusz Kurzątkowski**

## Mikołajkowa wizyta

5 grudnia 2019 r. myśliwi z K.Ł. Kormoran w Olśnej Górze aby raz w roku jedna ze szkół leśnych na terenie powiatu w osobie kol. Albina Soboczyńskiego p.o. łowczego i kol. Jarosława Pawszyskiego przybyli z niespodziewaną wizytą do zaprzyjanej S.P. im. Zawiszy Czarnego w Szczepankowie w gminie Grunwald. Na apelu opowiedzieli o roli jaką pełnią myśliwi w środowisku przyrodniczym. Uczniowie podjęli zobowiązanie pomocy w dokarmianiu zwierzyny zimą i w innych czynnościach. A ponieważ jest to okres Mikołajkowy, koledzy z koła przekazali szkole prezenty w postaci gier edukacyjnych do języka angielskiego. K.Ł. Kormoran stara

o pomoc jednego z dwóch obwodów otrzymała pomoc w postaci dofinansowania, czy w postaci rzeczowej. Darz Bór!

**Albin Soboczyński**





# II Jarociński Festiwal Kultury Łowieckiej

Świat łowiectwa to nie tylko polowania, to także targi, festiwale i Hubertusy.



Pochód ze sztandarami

Niedawno na ziemiach Wielkopolski odbył się II Jarociński Festiwal Kultury Łowieckiej. Impreza cieszyła się, podobnie jak w roku ubiegłym, wysokim zainteresowaniem myśliwych i pasjonatów łowiectwa. Nie zabrakło również rodzin z dziećmi, które tłumnie uczestniczyły w wydarzeniu co dało nam, mimo że to nie jest promocja mylistwa, wiele płaszczyznach.

Przygotowywanie dań z dziczyzny przez kucharza Wojciecha Charewicza, pokazy hejnalistów, wabiarzy jeleni, prezentacja strojów szlacheckich, przemarsz sztandarów Wojska Polskiego oraz obecność ekipy programu Zew Natury stanowiły tylko kilka atrakcji jakie Urząd Miasta Jarocin wraz z Polskim Związkiem Łowieckim i innymi organizatorami zaoferowały odwiedzającym.

Na tak wspaniałej imprezie, nie mogło zabraknąć również stanowiska Polskiego Stowarzyszenia Mylistwa Łuczniczego (Polish Bowhunting Association), które promowało polowanie z łukiem i strzałą myśliwską. Prowadzone przez myśliwych-łuczników demonstracje strzelania z łuków bloczkowych, namówienie sprzętu oraz metodyki polowania, mimo że to nie jest spróbowanie własnych sił w oddawaniu strzałów z łuku bloczkowego stanowiły główne atrakcje jakie PBA zaproponowało uczestnikom. Stoisko cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. W trakcie kilkugodzinnej prezentacji, padło wiele pytań, na które myśliwi-łucznicy chętnie odpowiadali. Połączona z prezentacją celnego strzelania rozmowa rozwiała wiele wątpliwości w kwestii skuteczności tej formy polowania.



Wojtek Charewicz gotuje



W czasie festiwalu

Pragnę złożyć ogromne podziękowania na ręce Pana Michała Sołtysa za możliwość zaprezentowania naszego kunsztu, pasji oraz umiejętności na II Jarocińskim Festiwalu Kultury Łowieckiej.

**Hubert darz!**

*Tekst i foto: Andrzej Kowalski*



Festiwalowa publiczność





Nasze stoisko

## Stoisko „Rysia” na Dożynkach Powiatowych w Dzwierzutach

W niedzielę 25 sierpnia 2019 r. odbyły się Dożynki Powiatowe w Dzwierzutach. W samo południe, wydarzenie zainaugurowała msza

więta w imieniu rolników. Następnie odbyły się rywalizacje zawodników w trakcie różnorodnych zawodów sportowych zorganizowanych na wesoło. Nie zabrakło koncertów w wykonaniu zespołów: Kapela Jędrka, TakiBAND, Ivan Komarenko oraz FOX.

W trakcie imprezy można było degustować specjalności z wystawionych stoisk dożynkowych, w tym gulasz z dzikiej kaczki, przygotowany i serwowany przez Koło Łowieckie

Rybnickie w Dzwierzutach. W mgleniu okazywał się

przed nami stoiskiem ustawiała się długa kolejka chętnych do posmakowania dziczyzny bo w dzisiejszych czasach przeciętny Polak po dziczyznę, która kojarzy mu się z kuchnią luksusową, sięga bardzo rzadko.

Po zjedzeniu porcji gulaszu, do którego obsługa dodawała kiszony ogórek i pajdę chleba bez konserwantów z piekarni GS, goście zaczęli cenić walory smakowe, a przede wszystkim głosno zachwalać dziczyznę! Obsługa, czyli myśliwi, informowali o dodatknych cechach odzwyczajonego mięsa zwierząt łownych, twierdząc, że dziczyzna

białka, witamin i składników mineralnych, których jest czterokrotnie więcej niż u zwierząt hodowlanych.

W ciągu godziny rozdzielony został cały kocioł z zawartością gulaszu! Wielu chętnych odeszło z nosem spuszczone na kwintę! Żeby w przyszłości wszystkich zaspokoić, należy przygotować dwukrotnie więcej gulaszu. Niezmordowanym w przygotowaniu stoiska i gulaszu był prezes koła Krzysztof Laskowski, któremu pomocą służyła małżonka a przez cały upalny dzień pomagali mu Leszek Mierzejewski i Andrzej Dobreńko.

*Tekst i foto:  
Leszek Mierzejewski*



:Na rynku w Ornecie

W ramach niedzieli Ciepłoty, 22 września 2019 r. w Ornecie nastąpiła kulminacja obchodów DNI DZIEDZICTWA ORNETY. Dzień został zapoczątkowany mszą świętą hubertowską z oprawą liturgiczną i dekoracją kościoła wykonaną przez myśliwych, leśników i pszczelarzy, z udziałem Zespołu Sygnalistów Mięlnickich Kłanin z Lidzbarka Warmińskiego i pocztów sztandarowych.

Po mszy świętej, o godz. 11.00 przy ratuszu miejskim odbyło się powitanie zaproszonych gości, w ród których byli m.in. posłowie, Przewodniczący Komisji Tradycji i Kultury Łowieckiej kol. Tadeusz

## Dni Dziedzictwa Ornety

Ratyński, ks. dziekan Krzysztof Józefczyk (proboszcz naszej parafii), zarządy i poczty sztandarowe kół łowieckich: WKŁ Dzik Ornety, KŁ

Czajka Ornety, KŁ Jarząbek w Kaszunach i Koła Pszczelarzy w Ornecie.

O oficjalnego otwarcia DNI DZIEDZICTWA ORNETY dokonali: burmistrz Ornety Ireneusz Popiel i przewodniczący Rady Miasta Józef Uzar. Następnie odbyła się prezentacja działalności oraz historii kół łowieckich i koła pszczelarzy. Później, w tzw. bloku artystycznym, odbyły się koncerty Zespołu Sygnalistów Mięlnickich Kłanin oraz miejscowych zespołów folklorystyczno-ludowych i występy uczniów miejscowych szkół.

Przy ratuszu miejskim, obok sceny głównej, swoje stoiska prezentowali: myśliwi trzech kół łowieckich, pszczelarze, Nadleśnictwo Ornety, UMiG Ornety, MDK Ornety, przedsiębiorcy i rolnicy. Można było podziwiać m.in. wystawę trofeów łowieckich oraz innych

pamiątek historycznych związanych z historią Ornety, pamiątek z dziedziny łowiectwa i pszczelarstwa. W ród gości można było spotkać rekonstruktorów w mundurach z epoki napoleońskiej oraz ołnierzy w historycznych mundurach I Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego.

Atrakcją dnia była degustacja potraw z dziczyzny przygotowanych przez myśliwych WKŁ Dzik Ornety (Dom Mięlnicki Sagalaśówka kol. Natalii Bryckiej) oraz wyroby wędliniarskie z KŁ Jarząbek Kaszany (kol. Zbigniew Iwański). Była również degustacja miodów (nie tylko pitnych) przygotowanych przez Koło Pszczelarzy z Ornety (Wiesław Józwiak i Jerzy Janulewicz).

Była przepiękna pogoda dlatego wszystkie stoiska cieszyły się dużym zainteresowaniem i podziwem w ród mieszkańców Gminy Ornety, a także gości przyjezdnych.

*Tekst i foto: Tadeusz Popiel  
Prezes WKŁ „Dzik” w Ornecie*



# I Przełajowy Przejazd Charytatywny

Dzień 14 września 2019 r. pokazali, że ludzie mają dobro w genach. Słowa uznania kierujemy do tych, którzy pomimo wczesnej pory stawili się na stracie I Przełajowego Przejazdu Charytatywnego przy lesie Borek. Dodatkowym bonusem był niezapomniany widok wschodzącego słońca. Ale cel akcji był jeden – zbiórka rodaków pieniędzy na rehabilitację Kacpra Kisielewskiego z Targowiska Dolnego.

Miejsce spotkania szybko wypełniło się uczestnikami. Na starcie pojawili się właściciele quadów, motocykli (nowszych, a także i zabytkowych) oraz właściciele samochodów. Wszystkich załóg, które wykupiły cegiełkę (wirtualnych i tych, które stawili się na starcie) było prawie siedemdziesiąt. Drużynom zostały przygotowane mapy z ponad 10-cio kilometrową trasą, na której umieszczone były punktowane konkurencje np. strzelanie z wiatrówki, strzelanie z łuku, rozpoznawanie tropów zwierząt, przeciąganie bala, rzut łotkami do tarczy oraz – budzący najwięcej emocji – przejazd na czas na wirowni.

Konkurencje wyłoniły zwycięzców, którzy otrzymali nagrody. Na uczestników czekała również loteria fantowa, ciasto, fantastyczna grochówka i kiełbaski na ognisko. Można było także i posłuchać odgłosów zwierząt oraz sztuki wabienia, którą prezentował mistrz Polski i uczestnik Mistrzostw Europy. Odwiedzając stoisko Nadleśnictwa Iława, na najmłodszych czekało wiele niespodzianek. Dodatkową atrakcją była możliwość posłuchania gry na gitarze i śpiewu jednej spośród uczestniczek imprezy. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się licytacja zegarów z wizerunkiem jelenia oraz licytacja dwóch zaproszeń na polowanie zbiorowe w naszym kole.

Patrząc na piękne maszyny o gigantycznej mocy, zdawali my sobie sprawę, że niektórzy chcieliby czegoś więcej, jednak sprawę bezpieczeństwa postawili my na pierwszym miejscu i jedynym miejscem, w którym można było trochę bardziej odkręcić manetkę gazu była wirownia w Kazanicach. Liczymy na zrozumienie.

Organizatorem imprezy było Koło Łowieckie Ry w Lubawie. Jednak realizacja wydarzenia nie byłoby



Koncert charytatywny

możliwa bez wsparcia czynników zewnętrznych: Hućca ZHP w Iławie, 25 Starszoharcerskiej Drużyny ZHP z Lubawy, Ochotniczej Straży Pożarnej z Targowiska Dolnego, Rady Sołeckiej z Targowiska Dolnego, Moto Team Biczkowscy, IKEA Industry Oddział w Lubawie, Kawiarenki Lodowej z Lubawy, Kopalni Kruszyw w Kazanicach, Stowarzyszenia Miłośników Motocykli Zabytkowych z Nowego Miasta Lubawskiego oraz osób, które przygotowywały wydarzenie od strony kulinarnej, przekazały gadagety na licytację, wykonywały plakaty promocyjne, a także ogromnemu zaangażowaniu członków naszego koła i przedstawicieli innych kół łowieckich, które przyjęły zaproszenie i wsparły naszą inicjatywę.

Dziękujemy także Nadleśnictwu Iława, Komisji Kultury, Tradycji i Promocji Łowiectwa przy ZO PZŁ w Olsztynie, a także i patronom medialnym: gazecie Głos Lubawski, portalowi internetowemu e-lubawa i telewizji Eltronik.

Na koniec podsumowanie. Dzięki Waszej pomocy zebraliśmy kwotę 1217,38 PLN. Pieniądze zostały przekazane na konto fundacji AVALON, pod opieką której jest Kacper.

Jeszcze raz WSZYSTKIM SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!!!!!! w imieniu Kacpra i jego rodziców. Do zobaczenia za rok.

**Zarząd KŁ „Ryś” w Lubawie**

## Kobiety a zrównoważone łowiectwo

Pod takim tytułem w dniach od 7 do 10 listopada 2019 r. na terenie okręgu bydgoskiego, w pałacu Poledno, miała miejsce Międzynarodowa Konferencja dla Kobiet WSH 2019. Organizatorami byli: Międzynarodowa Rada Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (CIC), Polski Związek Łowiecki oraz Klub Dian PZŁ.

Tematem wiodącym spotkania były Sieci społeczno-ciowe. Można było zobaczyć zagrożenia i wyzwania dla społeczności łowieckiej. W obradach wzięło udział 60 osób z siedmiu krajów: Czech, Finlandii, Polski, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Otwarcia konferencji dokonała niej podpisana. Dyskusję panelową poprzedziły wykłady, które zainaugurowała prof. Sonia Chovanova Supekova, założycielka i prezes grupy roboczej CIC Arte-

mis przy Międzynarodowej Radzie Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny, będąc równocześnie wiceprezesem Słowackiej Izby Łowieckiej. Nasze problemy przedstawiła w interesującym wykładzie prof. Aleksandra Matalewska z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, członkini Komisji Kultury NRŁ. Nad sprawnym przebiegiem konferencji czuwał bydgoski łowczy okręgowy Martek Grugiel, pani prezes Klubu Dian PZŁ Aleksandra Szulc i sekretarz Komisji Współpracy Międzynarodowej przy NRŁ Krzysztof Kowalewski. Wydarzenie to miało duże znaczenie dla wizerunku polskiego łowiectwa, polskich klubów i na trwałe wpisało się w naszą kulturę łowiecką.

**Maria Grzywińska**  
Naczelnia Rada łowiecka







Pasowanie łowczego okręgowego P. Szkutnika na rycerza św. Huberta



Odsłonięcie pamiątkowego obelisku

W sobotę, 31 sierpnia 2019 r., WKŁ Żubr w Elblągu obchodziło jubileusz 70-lecia powstania. W związku z tym zaplanowano uroczyste obchody połączone z otwarciem i poświęceniem nowo wybudowanego domu mylińskiego Żubrówki.

Rocznicowe obchody rozpoczęła msza w hubertowska koncelebrowana przez seniora diecezji elbląskiej księdza biskupa pomocniczego Józefa Wysockiego w asyście kapelana elbląskich myliwych ks. Mirosława Masztalerka oraz proboszcza parafii w Kwietniewie ks. Piotra Łatacza. Podniosłym wydarzeniem mszy hubertowskiej było przekazanie miejscowemu kościołowi daru myliwych w postaci pięknie rzeźbionych siedliń, to jest foteli dla celebransów odpowiadających mszę.

Ogólna część uroczystości odbyła się przed siedzibą koła w miejscowości Kwietniewo. Przybyłych gości oraz myliwych przywitał członek Naczelnej Rady Łowieckiej i jednocześnie prezes WKŁ Żubr kol. Jan Kantypowicz. Wśród gości byli m.in. przedstawiciele władz samorządowych z Elbląga, Sztumu, Dzierzgonia i Rychlika. Środowisko łowieckie reprezentowali łowczowie okręgowi z Elbląga i Gdańska, prezesi odczynnych kół łowieckich, myliwi oraz przyjaciele koła.

Bogatą historię koła, ukazując blaski i cienie, przedstawił kol. Wojciech Pniewski. Kapituła Odznaczeń Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie nadała kołu najwyższe odznaczenie Honorowy Żeton Zasługi Łowieckiej Złom. Aktu dekoracji sztandaru dokonali: zastępca przewodniczącego Kapituły Odznaczeń Naczelnej Rady Łowieckiej Marek Gorski oraz wieloletni członek NRŁ Zdzisław Rutkowski.

Po dekoracji sztandaru nestor łowiectwa elbląskiego Zdzisław Rutkowski, w asyście łowczego okręgowego, wręczył zasłużonym myliwym Medale Zasługi Łowieckiej: złote - łowczemu WKŁ Żubr Henrykowi Połom i Norbertowi Lip, srebrne - Leszkowi Wójciko-



Dekoracja sztandaru "Złomem". Dekoruje M.Gorski z KOŁ w Warszawie

wi, Ignacemu Moćkiewiczowi i Zbigniewowi Ranci oraz brązowe - Kazimierzowi Szpajcherowi, Eugeniuszowi Kogutowi, Piotrowi Margulewiczowi i Marcinowi Jaszewskiemu.

Za pracę na rzecz koła, Kapituła Honorowego Kordelasa WKŁ Żubr uhonorowała kolegów: Andrzeja Matuszaka, Leszka Wójcika, Stefana Gniazdowskiego, Romana Barańskiego i Stanisławowa Górkę. Honorowe Kordelasy WKŁ Żubr także otrzymali: łowczy okręgowy Przemysław Szkutnik oraz wieloletni przewodniczący Komisji Kultury w Elblągu Andrzej Czapliński.

Jednym z elementów uroczystości było otwarcie Żubrówki. Inicjatorem i pomysłodawcą powstania siedziby koła był prezes kol. Jan Kantypowicz. 14 listopada 2009 r. wbito pierwszą łopatę, na zakończenie polowania seniorów w listopadzie 2009 r. wmurowano kamień węgielny natomiast wiosną 2010 r. postawiono mury konstrukcyjne budynku.

W trakcie budowy, działania zarządu aktywnie wspierali koledzy: Leszek Wójcik, Bogdan Grzybowski, pan Jerzy Łyszkiewicz, Henryk Nowosad, Bogdan Pietrzak, Wojciech Pniewski, Marek Modrzewski, Piotr Szponikowski Adam Barty oraz Maciej Borsukowicz. Natomiast uroczystego przecięcia wstęgi oraz aktu otwarcia Żubrówki dokonali: wieloletni członek NRŁ Zdzisław Rutkowski, prezes Wojewódzkiej i Okręgowej Rady Łowieckiej w Elblągu Maciej Romanowski, starosta elbląski, członek koła i właściciel fabryk mebli Wójcik i Stolpłyt Leszek Wójcik, łowczy okręgowy w Elblągu Przemysław Szkutnik oraz prezes koła Jan Kantypowicz. Obiekt poświęcił ks. biskup Józef Wysocki.

W tym wydarzeniu obchodów było odsłonięcie pamiątkowego obelisku 70-lecia, którego fundatorem była rodzina Karol i Zdzisław Chmielewscy. Obiekt został uroczystie odsłonięty przez prezesa honorowego WKŁ Żubr Józefa Skowrona i Zdzisława Chmielewskiego.

Jubileusz był dobrym momentem do podziękowania zasłużonym i zaangażowanym myliwym, którym prezes wręczył podziękowania oraz pamiątkowe ryngrafy. Otrzymały je: Józef Skowron, Edmund Piniński, Artur Pawelczyk, Dariusz Kaczor, Grzegorz Stepczyński, Janusz Jabłoński, Józef i Robert Gołędzikowie, Adam Barty, Wojciech Pniewski, Andrzej Kujawa, Jerzy Rozkowiński, Alina Sienkiewicz i Janusz Pokrąta.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się biesiada myliwska z udziałem zaproszonych gości, rodzin i myliwych koła. Podawano wykwintne dania z dziczyzny a uroczystość uświetniły sygnałami i muzyką myliwska zespół sygnalistów B&B pod kierownictwem Janusza Bojarczuka.

Tekst i foto:  
Andrzej Czapliński





Członkowie koła i goście w pełnej gali

5 pa. dziernika 2019 r. Koło Łowieckie Czajka w Orniecie obchodziło 70-lecie istnienia. Uroczystość została rozpoczęta mszą w kościele pw. w. Jana Chrzciciela, którą celebrował nasz myliwy ks. Waldemar Kus. Oprawę muzyczną mszy oraz całej uroczystości uświetnił zespół sygnalistów Kłangor. Po mszy pocztę sztandarową kół łowieckich: Dzik Orneta, Jańka kaczki. Od 2016 r. borykamy się z ASF-em, groźną chorobą jaką dopadła pogłowię dzików i trzodę chlewną. Członkowie naszego koła czynnie biorą udział w walce z zarazą poprzez bioasekurację, wykonywanie marszrut, informowanie inspekcji weterynaryjnej i służb do tego przeznaczonych o upadkach zwierzyny. Mamy nadzieję, że z nią wygramy.

Terenem naszych łowisk są głównie pola, lasy, wąwozy, cieki wodne, na których znajdują się liczne nory, gniazda bobrów oraz pojawiają się wilki. W roku 1992 p. Bogdan Szczepan pozyskał wilka, którego czaszkę wyceniono na złoty medal. Nasi myliwi mogą poszczycić się wieloma cennymi trofeami. Posiadamy wiele poroży i parostków wycenionych od złota, srebra po brąz. W 1999 r. pozyskali myliwskiego na tych terenach rogacza perukarza. Oprócz polowań myliwi koła czynnie uczestniczą w życiu społecznym naszej małej ojczyzny Warmii i Mazur. W kościele pw. w. Jana Chrzciciela w Orniecie ufundowali myliw ołtarz w. Huberta, podobnie w Pienię, nie gdzie pomyślnie był nasz myliw, a jednocześnie nie proboszcz tu-tejszej parafii. Nadmienię, że 3 listopada corocznie odbywają się msze hubertowskie skupiające wielu myliwych i sympatyków łowiectwa z całej okolicy.

11 listopada 2004 r. uchwałą ZOPŻŁ w Olsztynie przekazano kołu sztandar i tak uczcili myliw 55-lecie. Ze sztandarem uczestniczymy we wszystkich uroczystościach lokalnych, powiatowych i okręgowych, podtrzymując i dbając o naszą kulturę i tradycję.

Dzięki wysiłkowi członków koła, w 2006 r. zbudowali myliw wiatę Hubertówkę, która stała się miejscem spotkań i imprez po polowaniach zbiorowych. W 2017 r. sytuacja zmusiła nas do zmiany lokalizacji wiaty. Wkrótce zakupili myliw własną działkę a po przeniesieniu i przebudowie Hubertówki w ubiegłym roku dokonali myliw ponownego jej otwarcia. Organizujemy w niej ogniska dla uczniów miejscowych szkół oraz instytucji, z którymi współpracujemy.

Myliwi naszego koła posiadają wiele odznaczeń łowieckich, nadanych przez władze krajowe i okręgowe. Świadczy to, iż jesteśmy godni stać na straży naszej oczyszczonej przyrody, dbać o nią i zostawić ją w nie gorszej kondycji niż zastaliśmy. Chcemy nauczyć tego naszych kolegów, przyszłych adeptów łowiectwa. Przykładem jest organizacja naszych polowań hubertowskich i spotkań wigilijnych, gdzie księża i myliwi odprawiają msze i wspominają w. Huberta oraz kolegów, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów.

Podsumowując 70-letnią działalność KŁ Czajka możemy stwierdzić, iż stanowimy jedną wielką rodzinę braci myliwskiej, w której wiara, etykę i tradycję łowiecką przekazujemy naszym rodzinom i społeczeństwu. Dopóty łowiectwo żyje, dopóki myliwi, obyczaj, język jego żyją.

Tekst: Andrzej Sienkiewicz, foto: Zbigniew Korejwo

### Historia Koła Łowieckiego „Czajka” w Orniecie

W 1949 r. powstało pierwsze koło łowieckie w Orniecie. Założyli je Zenon Macoła i Jan Szczygienko. W 1953 r. przyjęło ono nazwę Czajka i otrzymało w dzierżawę 2 obwody łowieckie (nr 60 i 61) obejmujące tereny pomiędzy Orneta i Pienięmą oraz tak e część gminy Płoskinia o łącznej powierzchni około 15 000 ha. Na początku zrzeszało o miu członków lecz powoli poszerzało się grono myliwych i pasjonatów łowiectwa. W 1970 r. było już 18 członków natomiast obecnie KŁ Czajka zrzesza 86 myliwych, w tym 2 diani i 2 kandydatów na stałe.

Celem poprawy warunków bytowania zwierzyny leśnej i polnej KŁ Czajka prowadzi intensywną gospodarkę łowiecką. Posiada wiele urządzeń łowieckich, które służą do polowań oraz do pilnowania zagrożeń upraw leśnych i rolnych. Pozyskujemy dziki, jelenie, łanie, sarny, rogacze, kozy, kołęta, lisy, jenoty, borsuki i dziki kaczki. Od 2016 r. borykamy się z ASF-em, groźną chorobą jaką dopadła pogłowię dzików i trzodę chlewną. Członkowie naszego koła czynnie biorą udział w walce z zarazą poprzez bioasekurację, wykonywanie marszrut, informowanie inspekcji weterynaryjnej i służb do tego przeznaczonych o upadkach zwierzyny. Mamy nadzieję, że z nią wygramy.

Terenem naszych łowisk są głównie pola, lasy, wąwozy, cieki wodne, na których znajdują się liczne nory, gniazda bobrów oraz pojawiają się wilki. W roku 1992 p. Bogdan Szczepan pozyskał wilka, którego czaszkę wyceniono na złoty medal.

Nasi myliwi mogą poszczycić się wieloma cennymi trofeami. Posiadamy wiele poroży i parostków wycenionych od złota, srebra po brąz. W 1999 r. pozyskali myliwskiego na tych terenach rogacza perukarza. Oprócz polowań myliwi koła czynnie uczestniczą w życiu społecznym naszej małej ojczyzny Warmii i Mazur. W kościele pw. w. Jana Chrzciciela w Orniecie ufundowali myliw ołtarz w. Huberta, podobnie w Pienię, nie gdzie pomyślnie był nasz myliw, a jednocześnie nie proboszcz tu-tejszej parafii. Nadmienię, że 3 listopada corocznie odbywają się msze hubertowskie skupiające wielu myliwych i sympatyków łowiectwa z całej okolicy.

11 listopada 2004 r. uchwałą ZOPŻŁ w Olsztynie przekazano kołu sztandar i tak uczcili myliw 55-lecie. Ze sztandarem uczestniczymy we wszystkich uroczystościach lokalnych, powiatowych i okręgowych, podtrzymując i dbając o naszą kulturę i tradycję.

Dzięki wysiłkowi członków koła, w 2006 r. zbudowali myliw wiatę Hubertówkę, która stała się miejscem spotkań i imprez po polowaniach zbiorowych. W 2017 r. sytuacja zmusiła nas do zmiany lokalizacji wiaty. Wkrótce zakupili myliw własną działkę a po przeniesieniu i przebudowie Hubertówki w ubiegłym roku dokonali myliw ponownego jej otwarcia. Organizujemy w niej ogniska dla uczniów miejscowych szkół oraz instytucji, z którymi współpracujemy.

Myliwi naszego koła posiadają wiele odznaczeń łowieckich, nadanych przez władze krajowe i okręgowe. Świadczy to, iż jesteśmy godni stać na straży naszej oczyszczonej przyrody, dbać o nią i zostawić ją w nie gorszej kondycji niż zastaliśmy. Chcemy nauczyć tego naszych kolegów, przyszłych adeptów łowiectwa. Przykładem jest organizacja naszych polowań hubertowskich i spotkań wigilijnych, gdzie księża i myliwi odprawiają msze i wspominają w. Huberta oraz kolegów, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów.

Podsumowując 70-letnią działalność KŁ Czajka możemy stwierdzić, iż stanowimy jedną wielką rodzinę braci myliwskiej, w której wiara, etykę i tradycję łowiecką przekazujemy naszym rodzinom i społeczeństwu. Dopóty łowiectwo żyje, dopóki myliwi, obyczaj, język jego żyją.

łowcy koła Michał Król





Gratulacje zwycięzcom



Diany na podium



Przed rozdaniem pucharów

## Zawody strzeleckie w Giżycku

Z inicjatywy zarządów kół łowieckich powiatu mrągowskiego, 14 września 2019 r. w Giżycku zostały zorganizowane zawody w strzelaniach myśliwskich. Była to już trzecia edycja imprezy cieszącej się dużym zainteresowaniem myśliwych. Otwarcie zawodów dokonali: członek ZOPZŁ w Olsztynie Andrzej Turek i członek zarządu powiatu mrągowskiego Grzegorz Maksymow. Zasady bezpieczeństwa oraz regulamin przedstawił sędzia główny zawodów Hubert Donderowicz. W strzeleckie szranki stanęło 37 myśliwych reprezentujących 5 kół łowieckich powiatu mrągowskiego. Konkurovano w kategoriach, w których uzyskano następujące wyniki:

### Klasyfikacja drużynowa

I miejsce KŁ Odyńiec Mrągowo, II miejsce KŁ Śniardwy Mikołajki, III miejsce - KŁ Żuraw Ruciane Nida

### Klasyfikacja „open”

I miejsce - Piotr Kozłowski, II miejsce - Jacek Mierzejewski, III miejsce - Grzegorz Bałdyga

### Klasyfikacja klasy powszechnej

I miejsce Kazimierz Korwek, II miejsce Maciej Gałązka, II miejsce Marek Adamkiewicz

### Klasyfikacja klasy C junior

I miejsce Mariusz Fański, II miejsce Tomasz Mierzejak, III miejsce Szymon Piaskowski

### Klasyfikacja klasy senior

I miejsce Wojciech Kozłowski, II miejsce Janusz Wężyk, III miejsce Hubert Donderowicz

### Klasyfikacja klasy dian

I miejsce Ewa Bąk, II miejsce Julia Więcek, III miejsce Agnieszka Pohl

Najlepszy wynik w konkurencji rutowej i w konkurencji dzik uzyskał Piotr Kozłowski

Najlepszy wynik w konkurencjach kulowych uzyskał Jakub Korwek

Zwycięzcom wręczono puchary, a nagrody rzeczowe rozlosowano wśród uczestników zawodów. Dzięki hojności licznych sponsorów, każdy uczestnik otrzymał nagrodę za udział w strzeleckich zmaganiach. Zawody stały na wysokim poziomie pod względem sportowym i organizacyjnym. Zostały docenione przez członka zarządu powiatu mrągowskiego, który zaproponował ich coroczną, cykliczną organizację pod patronatem starosty powiatu mrągowskiego. Wydarzenie zakończono biesiadą myśliwską przy pieczonym dziku i grochówce. W doskonałym nastroju myśliwi wymieniali się wrażeniami ze strzeleckich zmagani. Organizatorzy składają wszystkim sponsorom oraz osobom zaangażowanym w organizację zawodów serdeczne podziękowania.

**Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór!**

**Tekst i foto: Marek Krawczyk**

## Mistrzowska zmiana lidera

Mistrzostwa olsztyńskiego okręgu PZŁ w strzelaniach myśliwskich odbyły się 22 czerwca 2019 r. i zgromadziły 115 zawodników reprezentujących 29 kół łowieckich.

W tegorocznej edycji zawodów

mistrzowskie umiejętności ci zaprezentowała drużyna Czajki Biskupiej. Mimo iż zawodnicy tego koła wielokrotnie zajmowali czołowe lokaty w klasyfikacjach indywidualnych to na sukces drużyny trzeba

było trochę poczekać. Wystarczy spojrzeć na klasyfikację indywidualną w klasie mistrzowskiej. Skoro zawodnicy reprezentujący koło zajmują kolejno 3, 4 i 5 miejsce indywidualnie to w klasyfikacji drużynowej



nie może być innego zwycięscy.

Sponsorami zawodów byli:  
Sklep myśliwski Tamed Group  
Olsztyn, Zakład Przetwórstwa  
Dzielnicy Elite Expeditions, Sp. z o.o.

Ryby z Kaborna Jarosław Parol,  
łowczy okręgowy Romuald Ambor-  
ski, członkowie Zarządu Okręgo-  
wego PZŁ w Olsztynie.  
Wyniki klasy kacji przedsta-

wiają tabele. Pełna informacja na  
temat klasy kacji zespołowej oraz  
indywidualnej, a także obszerna ga-  
leria zdjęć znajduje się na stronie  
www.pzlolsztyn.pl

#### Klasy kacja drużynowa /klasa otwarta

| Lokata | koło łowieckie      | wynik |
|--------|---------------------|-------|
| 1      | „Czajka” Biskupiec  | 1368  |
| 2      | „Odynec” Mrągowo    | 1356  |
| 3      | „Daniel” Kętrzyn    | 1238  |
| 4      | „Dzik” Orneta       | 1230  |
| 5      | „Dzieciół” Miłomłyn | 1229  |
| 6      | „Szarak” Kętrzyn    | 1200  |

#### Klasy kacja drużynowa /klasa powszechna

| Lokata | koło łowieckie       | wynik |
|--------|----------------------|-------|
| 1      | „Daniel” Kętrzyn     | 1238  |
| 2      | „Dzik” Orneta        | 1222  |
| 3      | „Darz Bór” Olsztyn   | 1149  |
| 4      | „Śniardwy” Mikołajki | 1144  |
| 5      | „Dzieciół” Miłomłyn  | 1125  |
| 6      | „Wiewiórka” Korsze   | 1115  |

#### Klasy kacja indywidualna /klasa mistrzowska

| Lok. | imię i nazwisko    | kl. | koło łowieckie          | wynik |
|------|--------------------|-----|-------------------------|-------|
| 1    | Jacek Mierzejewski | m   | „Odynec” Mrągowo        | 462   |
| 2    | Jarosław Pawszyk   | m   | „Kormoran” Olsztyn      | 459   |
| 3    | Jacek Leżnicki     | m   | „Czajka” Biskupiec      | 459   |
| 4    | Jakub Jesionowski  | m   | „Czajka” Biskupiec      | 456   |
| 5    | Marek Szul         | m   | „Czajka” Biskupiec      | 453   |
| 6    | Karol Nowicki      | m   | „Leśnik” Stare Jabłonki | 452   |

#### Klasy kacja indywidualna /klasa powszechna

| Lok. | imię i nazwisko         | kl. | koło łowieckie       | wynik |
|------|-------------------------|-----|----------------------|-------|
| 1    | Piotr Kozłowski         | p   | „Odynec” Mrągowo     | 444   |
| 2    | Maciej Zbanyszek        | p   | „Daniel” Kętrzyn     | 437   |
| 3    | Krzysztof Semkiw        | p   | „Dzik” Orneta        | 435   |
| 5    | Lewczyk Jarosław        | p   | „Szarak” Kętrzyn     | 421   |
| 6    | Mateusz Nałęcz-Leżnicki | p   | ind.-„Diana” Wołowo  | 421   |
| 7    | Jakub Korwek            | p   | „Śniardwy” Mikołajki | 420   |

#### Klasy kacja indywidualna /klasa dla

| Lok. | imię i nazwisko    | koło łowieckie   | wynik |
|------|--------------------|------------------|-------|
| 1    | Ewa Bąk            | „Łoś” Mrągowo    | 304   |
| 2    | Alicja Kościńska   | niestowarzyszona | 265   |
| 3    | Mirosława Gromacka | „Kudypy” Olsztyn | 123   |

#### Klasy kacja indywidualna /klasa C (członkostwo w PZŁ nie dłużej niż 5 lat)

| Lok. | imię i nazwisko  | koło łowieckie       | wynik |
|------|------------------|----------------------|-------|
| 1    | Jakub Korwek     | „Śniardwy” Mikołajki | 408   |
| 2    | Adam Kaliński    | „Kudypy” Olsztyn     | 381   |
| 3    | Grzegorz Wiącek  | „Knieja” Olsztyn     | 376   |
| 4    | Rafał Dudziński  | „Kaczor” Kętrzyn     | 317   |
| 5    | Paweł Jatczak    | „Śniardwy” Mikołajki | 314   |
| 6    | Alicja Kościńska | niestowarzyszona     | 265   |

Mariusz Jakubowski

# 0 mały włos!

Przed rozdaniem nagród

Niewiele zabrakło, bo zaledwie 24 punktów, aby reprezentacja Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie znalazła się na podium. W Chodzieży (RDLP Piła), 5 września br. odbyły się 39 Mistrzostwa Polski Leśników w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Reprezentacja olsztyńskich leśników w składzie: Jurek Neugebauer, Grzegorz Jankowski (obaj z Nadleśnictwa Miłomłyn) i Jarosław Pawszyk (Nadleśnictwo Olsztynek) zajęła 4 miejsce wśród 19 zespołów. Drużyna uzyskała 1331, a najlepsza z Lublina zdobyła 1396 punktów. Indywidualnie, zawodnicy osiągnęli wyniki: Jurek Neugebauer 462 pkt., Grzegorz Jankowski 426 pkt. i Jarosław Pawszyk 443 pkt. Za rok widzimy się na podium!

Tekst i foto: **Patryk Kaczyński**  
**Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych**  
**w Olsztynie**





# Strzelby Boito

Kto kiedy artobliwie powiedział e z brazylijskich produktów najlepsza jest samba. Pewnie miał rację w jednym samba jest najbardziej znana, niemniej Brazylia to nie tylko taniec, powstaje tam równie dobra broń. Takie marki jak Rossi, Taurus czy Boito są znane na wszystkich kontynentach.

Fabryka broni rutowej Boito zlokalizowana jest w małej miejscowości Veranópolis. Zakład ma długą historię, bowiem pierwsze rutówki powstały tam już w 1921 roku. Wytwarzał je João Boito. W 1955 roku dołączył do niego wspólnik Elias Ruas Amantino. Dlatego w nazwach rmy wciąż pojawiają się te dwa nazwiska, a w Ameryce Południowej ER Amantino funkcjonuje nawet częściej niż Boito.

Śrutówki sygnowane tą marką występują także pod innym logo. Postępuje tak wielu producentów, np. z Turcji którzy oferują swoją broń dla Mossberga czy Savage. Uznany znak rmy bardziej zachęca do zakupu. W USA Boito jest znane jako Iga lub Stoeger. Wielu myśliwych strzela z brazylijskiej broni rutowej i nic nie wie o producencie, przypomina o tym tylko napis *Made in Brasil*.

Rocznie tylko do Stanów Zjednoczonych trafia ponad 55 tysięcy strzelb tej marki. W Europie głównym dystrybutorem jest firma Uberti z Półwyspu Apenińskiego, znana jako producent replik broni czarnoprochowej.

Analizując konstrukcje strzelb z Brazylii narzuca się pewne podobieństwo do broni rosyjskiej. Inaczej Niemcom przywieca ta sama idea stworzenia strzelb mocnych, długowiecznych i odpornych na surowy klimat. Różnice tkwią w warunkach, w których broń jest eksploatowana. Broń z naszej wschodniej granicy ma być odporna na mrozy, nawet ekstremalne, natomiast brazylijska

na wysoką wilgotność powietrza i upały. Dlatego łożyska strzelb Boito są wykonywane z tworzywa sztucznego lub mocno, nawet przesadnie lakierowanego drewna.

Pierwszą strzelbę horyzontalną opracowano w Veranópolis w 1962 roku. Dziesięć lat później pojawiła się nadlufka, pierwszy udany bocc z Ameryki Południowej. Modyfikacje tej broni są produkowane do dziś pod nazwą Miura.

Bronią najbardziej dostępną pod względem ceny są pojedynki łamane Reuna, z kurkiem zewnętrznym. Strzelby oferowane są w we wszystkich kalibrach. Co ciekawe, Reuna jest bardzo popularna w całej Ame-

Miura



ryce Południowej, zwłaszcza wśród Indian, bo jest odporna na wszystko i można ją kupić dosłownie wszędzie za miesięczne pieniądze, w każdym sklepie wzdłuż Amazonki. Prosta konstrukcja sprawia, iż wymiana iglicy czy sprężyny można dokonać w każdym warsztacie mechanicznym a nawet samodzielnie. Reuna jest sprzedawana także jako pistolet B/300, tylko w kalibrze .410/76, z lufą długości 305 mm. Taki snake gun (broń na węże) przy długości całkowitej 406 mm sprawdza się głównie przy odstrzale niebezpiecznych gadów. Broń nosi się w kaburze na biodrze lub po prostu za paskiem spodni. Kurek zewnętrzny poprawia bezpieczeństwo użytkowania; broń można nosić załadowaną przez miesiące czy lata i nic się nie dzieje bo dopiero odcignięcie kurka napina iglicę.

Warunki polowań w dżungli są bardzo specyficzne, nierzadko dystans strzału skraca się do kilku lub kilkunastu metrów. Dlatego drugim powodzeniem cieszy się odmiana B/300 z kolbą drewnianą, znana jako Hiker. Zamiast oddzielnego chwytu pistoletowego dostajemy kolbę typu niemieckiego. Hiker jest bardzo zwarty konstrukcyjnie, wręcz kompaktowy. Długość broni wynosi tylko 711 mm, co idealnie pasuje do warunków życia rdzennych mieszkańców tropików. Zarówno B/300 jak i Hiker są wyposażone w stały, pełny czok co pozwala na silne zwężenie snopu rutu. Zasięg skuteczny Hikera dochodzi do 25 metrów.

Mam wrażenie, iż z broni brazylijskiej, w naszym kraju największy sukces odniosą strzelby powtarzalne przeładowywane suwliwym ruchem czółenka. Od słów pump action nazywane są pompkami. Pompy oferowane są wyłącznie w kalibrze 12. Mogą mieć lufy różnej długości, od 356 do 760 mm i magazynki tulejowe typu stałego, na 4 lub 7 naboju. Uznany standardem w zastosowaniach taktyczno-sportowych jest lufa 20-calowa (508 mm) i długi magazyn na 7 naboju.

Komora zamkowa strzelb powtarzalnych wykonana jest z lotniczego duraluminium i choć ten materiał jest mniej wytrzymały od stali, priorytetem było uzyskanie jak najniższej masy całkowitej



Bezpiecznik dwupozycyjny ułożony jest na górze komory zamkowej, nad szyjką kolby czyli jak w typowych rutówkach. To kwestia istotna bowiem nasi strzelcy, a zwłaszcza myśliwi, wolą takie rozwiązanie od bezpieczników zlokalizowanych w obrębie kabłąka spustowego. Górny przełącznik pozwala na ciągłą kontrolę wizualną procesu zabezpieczenia broni. Generalnie pump action rmy Boito jest wzorowane na Mossbergu Model 500 najbardziej znanej strzelbie powtarzalnej świata. Wyprodukowano ponad 5 mln egzemplarzy tego Mossberga.

Brazylijskie pompy mogą mieć szynę nad lufą (wentylowaną lub nie), dotyczy to oczywiście wyłącznie wersji myśliwskich. Jak jest przeznaczenie szyny? Otóż ułatwia ona celowanie, zwłaszcza do ptactwa czy rzutków. Ma to znaczenie podczas dłuższych serii strzałów, gdy rozgrzane powietrze faliuje nad lufą. Miry przeszkadzają w prowadzeniu celnego ognia. Modele taktyczne takowej szyny nie mają.

Przeładowywanie pompy odbywa się bez odrywania broni od ramienia, nie tracimy więc celu z pola widzenia. Zaletami pump action Boito są: duża pojemność magazynka, mocna budowa i atrakcyjna cena. Jeeli planujemy polowania na gęsi na przelotach czy kaczki na zlotach, rozsądniejszym wyjściem jest nabycie mocnej, wielostrzałowej pompy niż taniej dubeltówki.

Przeładowywana lizgowym ruchem czółenka pompa jest mało wrażliwa na jakość amunicji, w przeciwieństwie do znacznie droższej broni samopowtarzalnej. Warto pamiętać, iż amunicją kulową pompa strzela znacznie lepiej niż bok czy strzelba horyzontalna, bo mamy tylko jedną lufę i nie ma potrzeby pracochłonnego justowania całego bloku.

Współczesnymi modelami klasycznej rutówki z poziomym ułożeniem luf są A-680 i A-681. Pierwsza z nich ma dwa języki spustowe, druga jeden. Innych różnic w budowie praktycznie nie ma. Wybór kalibrów jest bardzo szeroki, od 12/76 poprzez 12/70, 16/70, 20/76, mało znane u nas 28/70 i 32/70 aż do 410/76.

W dubeltówkach wykorzystano sprawdzony system typu Anson-Deeley, a ich ryglowanie jest oparte na dwóch dolnych hakach. Osady mogą być wykonywane z prostą kolbą typu angielskiego (wskazaną zwłaszcza do polowań na ptactwo), amerykańską (z ujęciem półpistoletowym) oraz typu niemieckiego z wyraźnym chwytem pistoletowym.

Możliwość wyboru długości bloku luf jest bardzo wielka, od 508 aż do 760 mm. (20-30 cali). Mamy lufy 24-calowe (610 mm), idealne do polowań z krótszych dystansów, np. w lesie czy na zbiorówkach. Są wreszcie lufy 26-calowe (660 mm), uznawane za uniwersalne czy 28-calowe (711 mm) bardzo popularne wśród myśliwych w Europie. Nawet gęsiarze i strzelcy trawopowijają lufy dla siebie, bo 30-calówki (760 mm) nadają się głównie do tego.



Reuna

Wyspecjalizowana broń na ptactwo wodne nosi oznaczenie LONGFOWLER i jest najczęściej komponowana z łożem z mocnego tworzywa.

Baskila może być oksydowana lub niklowana, a także wykonana ze stali nierdzewnej. Lufy są oksydowane lub niklowane. W atrakcyjnych wersjach Supreme wszystkie części stalowe pokryte są niklem (mat lub błyszczące). Wykończenie matowe daje mniej od-

bezpiecznik automatyczny zlokalizowany jest standardowo na szyjce kolby. Widoczna litera S (SAFE) przy bezpieczniku cofniętym w tylne położenie oznacza położenie zabezpieczone.

Dubeltówki mają osady z orzecha różnych klas lub syntetyku (czarnego lub w kamuflażu realistycznym). Kolby z tworzywa pasują zwłaszcza do odmian z krótkimi lufami (508-610 mm) służących do ochrony osobistej lub zastosowań taktycznych (sygnatura Defense). Warto zauważyć, iż odmiany służbowe wyposażone są w dodatkowe szyny montażowe Picatinny, które umożliwiają osadzenie kolimatora czy laserowego wskaźnika celu. Szyny nie są osadzone na broni lecz znajdują się w oddzielnym opakowaniu. I dobrze, bo większość nabywców nigdy ich nie osadza. Dlaczego? Dubeltówka najeżdża latarkami taktycznymi czy innymi gadżetami jako do mnie nie przemawia. Inni pewnie mają zblędzoną opinię.

Strzelby rmy Boito mogą być wyposażone w czoki stałe lub wymienne. W standardzie znajdują się czoki typu stałego, o zwężeniach. Taki układ czoków jest bardzo wskazany w warunkach naszych polowań, bo wyraźnie ogranicza ilość pudeł. Daje także możliwość strzelania brenekami z obu luf.

Minimalne zwężenia wylotowe luf (ulepszony cylinder i pół czoku) pozwalają na efektywne wykorzystanie praktycznie wszystkich typów amunicji kulowej. Zdecydowana większość myśliwych nie ma zbyt często możliwości wykorzystania zalet pełnego czoku. Zwężenie daje do pewnego strzału do ruchomego celu z bliska, pół czoku natomiast wystarczy na 25-35 metrów.

Krótkie strzelby taktyczne przypominają włoskie lupary czyli rutową broń na wilki, ale bliżej są duchowo Amerykanom, bowiem ich Coach Gun to klasyczna broń wojowników dyktatorów. Strzelanie z ruchomego pojazdu do napastników nie było łatwe, dlatego sprawdziła się krótka lufa dająca większy rozrzut rutu.

Broń rmy Boito jest przewidziana do strzelania także z twardym rurkiem stalowym; dotyczy to zarówno



Nadlufka





Pistolet śrutowy

luf jak i czoków.

Specjalnie dla pań i młodzieży wyprodukowano skróconą wersję Youth w kal. 20/70 (20/76), z nieco krótszą kolbą oraz solidnym amortyzatorem gumowym. Dubeltówka ta wygląda prawie jak zabawka, ale zabawką nie jest. Dzięki małej masie nadaje się do całodziennego noszenia. Nabój 20/76 Magnum nie ustępuje pod względem skuteczności standardowej amunicji kal. 12/70, natomiast pocisk kulowy charakteryzuje się bardziej płaskim torem lotu.

Rodzinę nadlufek tworzą strzelby Miura I (jednostopowa, z selektorem lub bez niego) i Miura II (dwajęzyki spustowe). Boki sprzedawane są w kalibrach 12, 16 i 20, z lufami różnej długości (od 356 mm w strzelbach taktycznych do 760 mm w gęsiarach i trapówkach). Baskila może być wykonywana ze stali węglowej lub nierdzewnej. Modele wyższej klasy noszą oznaczenie Supreme.

W 2005 r. wprowadzono do produkcji nowy model sportowej nadlufki o sygnaturze Condor Competition. Broń jest oparta na rozwiązaniach Miury I ale charakteryzuje się wzmocnionym ryglowaniem baskili. Pozwala to na prowadzenie intensywnego treningu strzeleckiego. Lufy trapowe o długości 30 cali zakończone są kompensatorami podrzutu, wykonanymi w formie dwóch rzędów bocznych otworów. Ograniczają one podrzut luf i odrzut broni pozwalając na szybsze powtórne namierzenie celu. W ukompletowaniu znajdują się wymienne czoki (Cyl., IC, Mod. IM i Full). Szyna wentylowana jest szeroka ale stosunkowo niska. W strzelbie zastosowano pojedynczy mechanizm spustowy bez selektora kolejno ci strzałów. Wszystkie podzespoły wykonywane są na maszynach CNC. Solidna, ciężka kolba z orzecha amerykańskiego ma regulowaną poduszkę policzkową (w płaszczyźnie pionowej) oraz duży chwyt pistoletowy.

Można nabyć lepszą strzelbę sportową także w kal. 20/76.

Wersje Combo dysponują wymiennymi lufami długości 660 i 760 mm. Nadają się nie tylko do strzelania skeetu i trapu na strzelnicach, ale i do polowań, np. leśnych i na ptactwo wodne.

Selektor kolejno ci strzałów (SST- Single Selective Trigger) jest połączony z mechanizmem bezpiecznika i uruchamiany poprzez przestawienie go w lewe lub prawe położenie.

Jak sprawują się brazylijskie strzelby dwulufowe na strzelnicy? Mam pewne doświadczenie z dubeltówkami BOITO A680, byłem bowiem posiadaczem dwóch jednostek tej broni w kal. 12/76 (wersji NICKEL z lufą 508 i A680 z lufą 660 mm).

Pokrycie przy strzelaniu rutem na 35 metrów było dobre, nawet lepsze niż standardowe dla tego typu zwiększenia wylotowych i długości luf. Negatywnym zjawiskiem był silny odrzut lekkiej wersji z krótszą lufą (508 mm). Pomogła dopiero stopka gumowa o grubości 25 mm. Standardowa wersja broni nie miała żadnego amortyzatora.

Jak znakowana jest broń? Za przykład niech służy model A-680.

na lewej lufie przy komorze nabojej kaliber i długość łuski raz model broni, np. 12 GA 3 CHAMBER MOD. A-680 (oznacza kaliber 12/76 Magnum);

nr broni i rok produkcji (dwie ostatnie cyfry po myślniku, np. 04 oznaczają 2004 rok) na dole prawej lufy /na wysokość komór nabojej/ i wewnątrz baskili, z prawej strony;

po oddzieleniu luf, widoczne nazwy zwiększenia wylotowych;

na hakach znaki odbioru rusznikarskiego;

na zewnątrz baskili, z lewej strony nazwa producenta E.R. AMANTINO, z prawej BOITO MADE IN BRAZIL ewentualnie dodatkowo nazwa importera.

Jak czytać oznaczenia czoków wymiennych w broni BOITO? Są dość proste: im więcej nacięć, tym słabsze zwiększenie wylotowe. Pięć nacięć oznacza cylinder, cztery cylinder modyfikowany (1/4). Pół czoku oznaczane jest trzema nacięciami, dwoma. Pełen czok to jedno nacięcie.

Anglicy mawiają, i tak czy tak kto zacznie polować ze strzelbą samopowtarzalną lub pompą i tak wróci do klasyki. Prawdziwie klasyczną strzelbą myśliwską była i jest dubeltówka horyzontalna, najlepiej z angielską kolbą. A-680 jest jedną z najtańszych strzelb rutowych na naszym rynku. Warto zatrzymać się przy zwykłej dubeltówce, sprawdzonej przez kilka pokoleń łowców. Mnie osobiście najbardziej przekonuje solidna A-680 z lufami długości 660 lub 711 mm. Owczy pęd za nadlufkami musi kiedyś się skończyć.

Marek Czerwiński

Pompa z lufą 61 cm



Broń boito: Pompa w pokryciu niklowym



# Międzynarodowe Oceny Posokowców i Tropowców w Orzechowie



Rozpoczęcie Międzynarodowych Ocen Pracy Psów. Przy mikrofonie Nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki pan Tomasz Dietowiecki



Zwycięzcy XXII Międzynarodowej Oceny Pracy Posokowców oraz ich przewodnicy I-Miroslav Gora, II- Tadeusz Kaczmarczyk, III- Dariusz Olszewski



Zwycięzcy Międzynarodowej Oceny Pracy Tropowców - Ogarów i Gończych Polskich oraz ich przewodnicy I-Eugeniusz Karkotka, II-Marek Koch, III- Edward Lipski

5 października 2019 r., na Orzechowskich Łąkach po raz kolejny odbyła się XXII Międzynarodowa Ocena Pracy Posokowców oraz Międzynarodowa Ocena Pracy Tropowców - Ogarów i Gończych Polskich. Jak co roku frekwencja dopisała, łącznie w ocenach udział wzięło siedemnaście zwierząt: 9 psów w Międzynarodowej Ocenie Pracy Posokowców i 8 w Międzynarodowej Ocenie Pracy Tropowców - Ogarów i Gończych Polskich. Pogoda jak zwykle tego dnia była dobra; z rana lekki chłód, zachmurzenie niewielkie z lekkimi przebiegami słońca.

Na początku, obecnych powitał nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki kol. Tomasz Dietowiecki. Następnie, sędzia główny kol. Waldemar Paszkiewicz omówił sprawy organizacyjne oraz przedstawił pozostałych sędziów w osobach: Piotr Gołaszewski, Wojciech Galwas, Marian Bocianowski, Tadeusz Wójcik, Wojciech Rosiewicz, Witold Tęgowski, Krzysztof Majbrodzki, Jerzy Ciechanowski, Józef Olchowik (asystent) oraz Mikołaj Hus (asystent). Ogłaszając wyniki kol. Waldemar Paszkiewicz podsumował zawody. Należy również podziękować sponsorom wydarzenia: firmie GARMIN, Stowarzyszeniu Przyrodniczemu Puszcza Ramucka, Sp. Z o.o. Diana-PZŁ oraz koledze Józefowi Olchowikowi za przygotowanie pięknych drewnianych medali i statuetek. Zdobyte statuetki i nagrody wręczali: nadleśniczy kol. Tomasz Dietowiecki, sędziowie oraz sponsorzy. Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

*Tekst i foto: Marek Werpachowski*

## Wyniki

XXII Międzynarodowej Oceny Pracy Posokowców, Międzynarodowej Oceny Pracy Tropowców - Ogarów i Gończych Polskich.

| Lp.                                                             | Nazwa psa z przydomkiem                   | rasa | właściciel                               | lok/dyp/<br>pkt |
|-----------------------------------------------------------------|-------------------------------------------|------|------------------------------------------|-----------------|
| XXII Międzynarodowa Ocena Pracy Posokowców                      |                                           |      |                                          |                 |
| 1.                                                              | PERY z L'ubochnianskiej doliny            | pb   | Jozef Zipser                             | 1/I/100         |
| 2.                                                              | SZAFIR Vectis                             | ph   | Paweł Szymański                          | 2/I/89          |
| 3.                                                              | IRA z Łąkorza                             | pb   | Dariusz Olszewski                        | 3/I/86          |
| 4.                                                              | BILBO Leśny Trop                          | pb   | Andrzej Wasilewski                       | 4/II/74         |
| 5.                                                              | HARPI Dzikie Ślad                         | pb   | Roma Ryszkowska & Małgorzata Lewandowska | 5/III/80        |
| 6.                                                              | SZAFIR Vectis                             | ph   | Paweł Szymański                          | 6/III/76        |
| 7.                                                              | JAR ze Śliwickiego Czarnego Dworu         | pb   | Hubert Głowiński                         | 7/-/38          |
| 8.                                                              | TAMIZA Leśny Drań                         | pb   | Dariusz Piasecki                         | 8/-/20          |
| 9.                                                              | SOLO Sfora Gieźzora                       | pb   | Łukasz Śliż                              | 9/-/20          |
| Międzynarodowa Ocena Pracy Tropowców Ogarów i Gończych Polskich |                                           |      |                                          |                 |
| 1.                                                              | URANOS z Rogu Trzech Książąt              | gp   | Eugeniusz Karkotka                       | 1/I/90          |
| 2.                                                              | DUNIA Leszczynowy Gaj                     | gp   | Katarzyna i Marek Koch                   | 2/I/90          |
| 3.                                                              | RENESMEE Zgraja Oszczekiważy Mazowieckich | gp   | Edward Lipski                            | 3/II/78         |
| 4.                                                              | ARIA z Grabkowej Łąki                     | gp   | Marek Bujalski                           | 4/III/66        |
| 5.                                                              | FORD Czarnoleska Poezja                   | op   | Beata Rucińska-Windyga                   | 5/III/62        |
| 6.                                                              | CHARON Mroczne Bractwo                    | gp   | Szymon Ziółkowski                        | 6/-/80          |
| 7.                                                              | HAWANA Kolonia Bażyńska                   | gp   | Maciej Pesta                             | 7/-/-           |
| 8.                                                              | TIGA Pruszący Śnieg                       | gp   | Edward Lipski                            | 8/-/-           |





# Jan Jankowski - 100 lat!

**Nigdy już nie zaśpiewamy naszemu starszemu kole-dze przyjacielowi Józefowi Jankowskiemu „ Sto lat niech żyje nam” - bo właśnie ukończył okrągłą setkę!**

Urodził się w Sokółce koło Krotoszy, gdzie jego ojciec był gajowym. Mieszkając w lesie i uczestnicząc w zajęciach ojca, kształtował

swoje zainteresowania i miłość do tego środowiska.

Wyrósł w otoczonej żywością niemieckim domu w Wielkopolsce, gdzie utrzymanie polskości było aktem heroicznym, a codzienne życie uczyło racjonalności, gospodarności, pokory wobec wiatra oraz wrażliwości na niesprawiedliwość i ludzki los.

Za młody do czynnej służby wojskowej na początku ostatniej wojny, w miesiąc po agresji niemieckiej na Polskę podjął pracę w administracji lasów w Nadleśnictwie Glińnica (obecnie Krotoszyn). Wkrótce złożył przysięgę w Związku Walki Zbrojnej (w lutym 1942 przemianowanym na ZWZ-AK), przyjmując pseudonim Gaj i został łącznikiem placówki AK w Krotoszynie. Wspomagał walczących z okupantem.

Zafascynowany twórczością Melchiora Wańkowicza, a zwłaszcza jego powieścią *Na tropach Smętka* przybył jesienią 1945 r. na Mazury i tu pozostał.

Najpierw podjął pracę jako podleśniczy w Nadleśnictwie Tabórz, gdzie awansował na stanowisko leśniczego. Od 1955 r., przez 26 lat, wbrew wszelkim zawirowaniom oraz kolejnym zmianom politycznym i administracyjnym, był nadleśniczym w Nadleśnictwie Miłomłyn.

W 1981 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę, skromnie i niesłusznie widząc w sobie człowieka, który powinien ustąpić miejsca innym w czasach, które szczerze go nadchodziły. Okazało się jednak niebawem, że jego doświadczenie może przysłużyć się. W latach 1985-1987 ponownie podjął zatrudnienie w Lasach Państwowych na stanowisku starszego inspektora obwodowego w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. W Lasach Państwowych przepracował 36 lat. Wielu młodych leśników praktykantów oraz stażystów uczył zawodu przygotowując ich do samodzielnej pracy w leśnictwie.

W 1946 roku, Józef Jankowski poślubił swoją ukochaną Oleńkę, Eleonorę z Krotoszy. W Kątnie (wówczas Nadleśnictwo Tabórz), a następnie w Miłomłynie wychowali i wykształcili sześć ich dzieci. Wszyscy synowie oraz dwaj wnukowie przejęli po ojcu i dziadku pasję łowiecką. Od dziesiątków lat, Jankowscy z Miłomłyna są w czołówce olsztyńskiego strzelectwa myśliwskiego.

W 1973 r. przyłączono do miłomłyńskiego sąsiednie nadleśnictwa: Tabórz, Tarda i Drwęca. Praca z Józefem Jankowskim w Miłomłynie jako szefem zebranych tam pracowników z czterech małych nadleśnictw w czasie, w którym wiele się działo w Lasach Państwowych, stanowiła bardzo trudny okres dla ludzi lasu. Równolegle z połączeniem, a więc likwidacją małych nadleśnictw, zlikwidowano również połowę leśnictw. Wielu pracowników straciło stanowiska lecz nikt nie stracił pracy. Osłodziło to nieco gorzkość ludzi, którzy po wielu latach przeszli z leśniczego na stanowisko technologa (co jak brygadziści) czy z kierownika biura na magazyniera.

Po kilku latach starsi odeszli na emerytury, inni wkrótce zapomnieli, awansowali. W miarę łagodny przebieg procesu zmian personalnych w Nadleśnictwie Miłomłyn był wyłączną zasługą nadleśniczego Józefa Jankowskiego. Wówczas i ja poznałem zasadę szacunku szefa do podwładnych, nawet tych małych.

Tymczasem, dosyć szybko udało się szefowi zintegrować załogę i praca w nowo utworzonym przedsiębiorstwie okazała się moją miłą, a nawet ciekawą. Kreowana przez szefa atmosfera w mieście zstępowała wiele innych elementów motywacji. Jego lozogał przetrwała się na spokojnie i wyrozumiało, bez żadnego populizmu.

Prowadzona w trzech wyłączonych z działalności obwodach, gospodarka łowiecka w Miłomłynie była istotną częścią gospodarki nadleśnictwa. Łowiectwo było pasją Józefa oraz częścią jego zawodu. W Nadleśnictwie Miłomłyn zawsze były obwody łowieckie wyłączone z działalności. Tutaj nadleśniczy był łowczym. Jak przystało na dobrego gospodarza, dbał o prawidłową, równowagę gospodarkę łowiecką w zgodzie z potrzebami i możliwościami lasu.

Do PZŁ kolega Józef wstąpił w 1949 roku. Początkowo, swoją pasję łowiecką realizował w Kole Łowieckim Leśników w Starych Jabłonkach, którego był współzałożycielem. Pełnił tam funkcję skarbnika, przewodniczącego i szefa komisji rewizyjnej. Nadal jest członkiem tego koła. W latach 1965-1995 był członkiem Powiatowej Rady Łowieckiej w Ostródzie, członkiem Wojewódzkiego Sądu Łowieckiego, członkiem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej i Komisji Oceny Trofeów w Olsztynie.

Tu, na Mazurach, Józef Jankowski swoją życiową pasję - łowiectwo - po wiczył 65 lat. Za aktywną działalność w strukturach PZŁ otrzymał: brązowy, srebrny i złoty Medal Zasługi Łowieckiej, a w 1996 r. Złotą.

Kolega Józef obecnie już nie poluje, to znaczy nie strzela, natomiast kibicuje synom, wnukom i kolegom. Często jeżdżąc z synem Maćkiem by posiedzieć na ambonie, posłuchać co mówi las.

*Andrzej Sobotko*



Kolega Józef w akcji integracyjnej. Od lewej Walenty Dembowski - nadleśniczy z Iławy, po prawej Mieczysław Białkowski - leśny inspektor.

P.s. Poznałem nadleśniczego Józefa Jankowskiego w 1963 r., w czasie praktyki studenckiej w Miłomłynie. Po kilkunastu latach miałem przyjemność pracować jako jego zastępca. Pomimo krótkiego czasu (5 lat) wspólnej pracy, Miłomłyn jest dla mnie szczególnie bliski do dzisiaj, a dawny szef, obecnie mój starszy kolega i przyjaciel, pozostał moim zawodowym guru!

*Zdjęcie i zdanie poniżej to żart tylko dla współautorów! Mam nadzieję że sympatyczny!*



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że...  
października 2019 r. odszedł nagle z naszego  
grona

## śp. mgr Henryk Gajdamowicz



wieloletni prezes KŁ „Jarząbek” w Kaszunach, działacz szczebla okręgowego, były przewodniczący Komisji Promocji Łowiectwa w latach... i wiceprzewodniczący Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w okresie od 2005 do 2010 roku. Był osobą niezwykle aktywną nie tylko w łowiectwie ale przede wszystkim w pracy zawodowej. Pełnił szereg funkcji społecznych, a przez długie lata był dyrektorem Technikum Chemicznego, a ostatnio, do przejścia na emeryturę, dyrektorem Technikum Budowlanego, w którym założył klasę leśną, zespół sygnalistów myśliwskich, rokrocznie organizował spotkania hubertowskie, wystawy przyrodnicze, czy uroczystości patriotyczne z żołnierzami AK. Był pedagogiem o wielkich zasługach dla szkoły, Olsztyna, stale podnoszącym swoje kwalifikacje na wielu kursach podyplomowych zawodowych, w tym również łowieckich. W 2007 r. ukończył Studia Podyplomowe z zakresu ekologicznych podstaw gospodarki łowieckiej i ochrony gatunkowej dzikich zwierząt w Polsce na Uniwersytecie Przyrodniczym w Krakowie. Ostatnio podjął się opracowania monografii koła. I w tym momencie jego aktywności osoby będącej na emeryturze spotkała nagła śmierć. Był uhonorowany szeregiem odznaczeń państwowych, w tym wszystkich łowieckich. Za swoje zasługi dla Olsztyna został pochowany w alei zasłużonych na cmentarzu w Dywitach.

W jego osobie straciliśmy niezwykle oddanego pasji społecznikowskiej i zawodowej człowieka, serdecznego kolegę, przyjaciela, etycznego myśliwego. Heniu, nich pamięć o tobie żyje zawsze wśród nas, a knieja warmińska wiecznie szumi nad twoją mogiłą.

**Zarząd i członkowie KŁ „Jarząbek” w Kaszunach,  
ZOPZŁ w Olsztynie  
i redakcja „Myśliwca Warmińsko Mazurskiego  
w Olsztynie”**

## Tobiasz Niemirowicz

Niespodziewanie i przedwcześnie, 25 lipca 2019 r. odszedł od nas Kolega Tobiasz Niemirowicz z Olsztyna, przedsiębiorca, społecznik a przede wszystkim dobry Człowiek. Kochał las, spacerować w kniei, co zaowocowało łowiecką pasją. Niech teraz knieja wiecznie Ci szumi.



**Małgorzata Lubieniecka i Cezary Stankiewicz z rodziną,  
Maria i Józef Lubienieccy,  
Róża Niewiadomska**

„Powołał go św. Hubert do służby  
w swej najpiękniejszej kniei”  
/Leopold Pac-Pomarnacki/



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość  
o śmierci 9 października 2019 r.

## śp. prof. dr. hab. Jana Szyszko

byłego wieloletniego ministra środowiska, wybitnego uczonego, przyjaciela społeczności myśliwskiej, młodzieży, niezwykle uczciwego, życzliwego i pełnego ciepła i uroku osobistego człowieka.

Z panem profesorem spotykaliśmy się niejednokrotnie na konferencjach naukowych, a nade wszystko w gronie myśliwych na Hubertusach Węgorzowskich, którym patronował od początku. Zabrakło go jedynie w tym roku na XI Hubertusie, ale duchem był z nami. Żegnaliśmy go w Starej Miłosnej w Jego ostatniej drodze, a w Łochowie w trakcie spotkania wspominaliśmy go, dzieląc się swoimi wspomnieniami. Pięknie o swoim mistrzu wypowiadał się dr Andrzej Konieczny – dyrektor generalny Lasów Państwowych. Przyjął on po śmierci profesora honorowy patronat nad Hubertusem Węgorzowskim, a który od przyszłego roku będzie nosił imię profesora Jana Szyszko. W osobistych wspomnieniach ks. Tomasz Duszkiewicz dzielił się znanymi tylko jemu zwierzeniami profesora w trosce o Lasy Polskie, przyrodę, o Polskę. Nie spotkaliśmy w tym gronie ani jednej osoby, ażeby nie wypowiadała się ciepło o profesorze, o jego uroku osobistym, życzliwości, o dorobku naukowym, który pozostawił po sobie dla przyszłych pokoleń w swoim prywatnym „laboratorium” przyrodniczym zwanym „Krzywdą” w Tucznie. Miał wspierać rodzinę, którą mieliśmy przyjemność poznać. Pozostawił ją nagle odchodząc do Pana.

Panie PROFESORZE, pisane dużymi literami, byłeś jednym z nas myśliwym i rozumiałeś nas, będzie nam Pana brakowało, ale trud twojej pracy poniesiemy dalej z nadzieją, że Lasy Polskie będą Polskie, a myśliwi nadal znajdą w nich swoje miejsce, tak jak to było przed wiekami dla dobra polskiej przyrody.

Spoczywaj w spokoju, a św. Hubert niech przyjmie ciebie do swego orszaku.

Rodzinie i bliskim składamy głębokie wyrazy współczucia.

**Redakcja „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”**

Z żalem zawiadamiamy, że 7 marca 2019 r. odszedł nagle z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów Kolega

## śp. Roman Tomczak

Pracowity i skromny członek naszego koła. Odznaczony Odznaką Regionalną „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur”. Niech Mu knieja wiecznie szumi, a pamięć nasza będzie z nim na zawsze.

**Zarząd i członkowie Wojskowego  
Koła Łowieckiego „RYS” w Morągu**





Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 sierpnia 2019 r. w wieku zaledwie 59 lat odszedł z naszego grona do „Krainy wiecznych łowów”

## śp. Konrad Leszek Górecki

Kolega Górecki wstąpił do PŻŁ w 1993 r. i do ostatnich swoich dni był aktywnym członkiem naszego koła. Będąc człowiekiem bardzo ambitnym oraz ogromnie zaangażowanym w sprawy koła, szybko awansował w strukturach naszej korporacji, aż do najtrudniejszej funkcji w zarządzie, to jest do łowczego. Na tym odpowiedzialnym stanowisku Kolega Leszek pracował niezwykle ofiarnie przez wiele lat, mimo postępującej okrutnie wyniszczającej choroby. Jako skuteczny organizator i realizator statutowych zadań, wprowadził bardzo szybko wiele nowatorskich inicjatyw w działalności koła m.in.: elektroniczny system rejestracji pobytu myśliwych w łowisku na polowaniach indywidualnych, polowania wielkoobszarowe z ambon, zwiększenie i odmłodzenie szeregów członkowskich i wiele innych. Kolega łowczy Górecki dbał o wizerunek koła w lokalnym środowisku organizując m.in. festyny myśliwskie w Smolajnach w latach 2016/2017.

Za bardzo wysoki wkład pracy społecznej został wyróżniony i odznaczony brązowym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz prestiżowym w okręgu medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur. Walne Zgromadzenie koła uhonorowało kolegę Leszka nadaniem najwyższej statutowej godności, Członka Honorowego Koła.

Drogi Konradzie Leszku dziękujemy ci za wszystko co zrobiłeś dla Koła Łowieckiego „Knieja” w Olsztynie. Spoczywaj w spokoju, a „Knieja Wichrowska” niech ci szumi wiecznie.

**Cześć Twojej pamięci. Darz bór!**

Dziękujemy również Twojej dobrej i mądrej żonie pani Bożenie, której Ty i Koło wiele zawdzięczają. Całej rodzinie składamy wyrazy współczucia.

**Członkowie i Zarząd KŁ „Knieja” Olsztyn**



Gdy wybije mej śmierci godzina,  
Pochowajcie mnie w kniei zielonej,  
Niech nade mną zaszumi gęstwina,  
Hymn myśliwski radości minionej  
(...)”

Julian Ejsmond

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 18 maja 2019 r. w wieku 84 lat odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów

## śp. Jan Mróz

Od 1981 r. roku Kolega Jan był członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a od 1986 także członkiem naszego koła. Od 1996 swoją pasję myśliwską realizował wspólnie z swoim synem.

Wyróżniał się dużą wiedzą z etyki oraz literatury i muzyki myśliwskiej. Był w naszym powiecie wielkim propagatorem i prekursorem gry na rogu myśliwskim. Zawsze uświetniał nasze spotkania towarzyskie i polowania ku czci Św. Huberta oraz wigilijne piękną myśliwską muzyką.

Za zasługi na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego Kolega Jan Mróz został w 2004 r. odznaczony brązowym Medalem za Zasługi Łowieckiej, w 2015 r. srebrnym Medalem za Zasługi Łowieckiej a w 2010 medalem Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

Niech umiłowana mazurska knieja wiecznie szumi nad jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród wszystkich, którzy go znali.

**Zarząd i członkowie  
Koła Łowieckiego „Szarak” w Kętrzynie**



## śp. Janusz Kwaśniewski

25 października 2019 r. odszedł nagle z naszych szeregów i pożegnał się na zawsze nasz prezes koła kolega myśliwy Janusz Kwaśniewski. Tym bardziej czujemy ból i żal gdy człowiek odchodzi nagle w sile wieku.

Kultywując rodzinne tradycje myśliwskie, ponieważ jego ojciec Stanisław był członkiem naszego koła, Kolega Janusz wstąpił w szeregi Polskiego Związku Łowieckiego oraz KŁ „Szarak” w Kętrzynie w styczniu 1985 r.

Za pracę i zaangażowanie na rzecz łowiectwa w czasie przynależności do PŻŁ był odznaczony wieloma odznaczeniami łowieckimi. W 2003 roku otrzymał medal Zasłużony Myśliwy dla Łowiectwa Warmii i Mazur, w 2010 brązowy Medal Zasługi Łowieckiej, a w 2016 srebrny Medal Zasługi Łowieckiej.

Janusz pełnił różne funkcje w Kole Łowieckim „Szarak” w Kętrzynie. W latach 1992-2010 był gospodarzem łowiska Święta Lipka, w latach 2010-2015 był członkiem Komisji Rewizyjnej, a od roku 2015 do chwili śmierci pełnił szaczną funkcję Prezesa Koła.

Spieszymy się kochać ludzi  
Tak szybko odchodzą  
ks. Jan Twardowski

Był wielkim propagatorem i wielbicielem kuchni myśliwskiej. Wielokrotnie przygotowywał posiłki na biesiady myśliwskie z okazji „Św. Huberta” czy też zajmował się organizacją balów myśliwskich.

Janusz ukochał łowisko Święta Lipka, które zawsze było wzorowo zagospodarowane i dawało przykład innym kolegom jak należy prowadzić gospodarkę łowiecką. Był pomysłodawcą powstania kapliczki ku czci Św. Huberta w ostoji Święta Lipka, przy której co roku podczas polowania wigilijnego wszyscy członkowie naszego koła łamią się opłatkiem.

Pełniąc funkcję prezesa Janusz dał się poznać, jako bardzo dobry organizator pracy zarządu jak i całego koła. Zawsze kierował się zasadą, iż każdy myśliwy jest tak samo ważny w kole, ale i każdy w takim samym stopniu jest odpowiedzialny za koło. Był inicjatorem corocznych spotkań naszych nemrodów.

Niech umiłowana knieja mazurska wiecznie szumi nad jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

**Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Szarak”  
w Kętrzynie**





„Bóg zataił przed nami godzinę naszej śmierci,  
abyśmy się każdego dnia jej spodziewali”  
/św. Augustyn/

Pogrążona w smutku Rodzino  
Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy spod znaku św. Huberta

W imieniu całej braci myśliwych okręgu olsztyńskiego PZŁ i członków Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór”  
ze smutkiem żegnamy i uczestniczymy w ostatniej ziemskiej drodze

## śp. prof. dr. hab. Wiesław Szczepańskiego

naszego Kolegi, Przyjaciela, Profesora, człowieka wyjątkowego w historii łowiectwa i kynologii na Warmii i Mazurach.

Do PZŁ Wiesław Szczepański wstąpił w 1959 r., chociaż wcześniej interesował się na studiach łowiectwem i od 60 lat, nieprzerwanie, był członkiem Studenckiego, a obecnie Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Olsztynie.

W Studenckim KŁ „Darz Bór” przez 40 lat pełnił szereg funkcji, dzięki czemu miał realny wpływ na jego kształt, praktycznie przez wszystkie lata jego czynnego funkcjonowania.

Podczas Jego prezesury zorganizowano pierwsze obchody Jubileuszu 20-lecia, a następnie XXV-lecia koła. W 1975 r. rozpoczęto budowę „Ostoi” w Łęzanach, dokonano pierwszego zakupu gruntów na poletka łowieckie, rozpoczęto umaszynowanie koła w sprzęt rolniczy, wyposażono „Ostoję” w chłodnię do przetrzymywania tusz zwierzyny – to były na ówczesne czasy kamienie milowe w rozwoju łowiectwa, nie tylko dla łowisk Warmii i Mazur. Wszystko to ruszyło w latach 1974-1980 i działa do dzisiaj, dzięki pracy kolejnych pokoleń następców.

Profesor Wiesław Szczepański, to wyjątkowa postać w historii łowiectwa na Warmii i Mazurach, nie tylko w działalności Polskiego Związku Łowieckiego, ale także Związku Kynologicznego w Polsce. Był naukowcem i wychowawcą licznych pokoleń absolwentów WSR, ART i UWM w Olsztynie, którzy dzisiaj uczestniczą i tworzą współczesne życie kół łowieckich i naszego Zrzeszenia.

Akademicki rodowód PROFESORA miał niewątpliwie duże znaczenie w jego działalności dla dobra Polskiego Związku Łowieckiego na Warmii i Mazurach.

W burzliwym okresie lat 80. (od 1981 do 1986 r.) pełnił funkcję v-ca prezesa MWRL. To wtedy zapadła decyzja budowy strzelnicy w Gutkowie jak i obchodów 60-lecia PZŁ. Zorganizowana została wówczas wyjątkowa wystawa łowiecka na zamku olsztyńskim oraz pod redakcją Profesora powstaje pierwsza monografia o łowiectwie na Warmii i Mazurach pn. „Łowiectwo w Olsztyńskim, lata 1945-1983.”

Blisko 60 lat Profesor pracował społecznie w strukturach PZŁ, nieprzerwanie do 2019 r., w niektórych komisjach przez 20, 30 i 40 lat, a przez dwie kadencje również uczestniczył w pracach Komisji Kynologicznej NRŁ. Od 1983 r. był sędzią kynologicznym, a od 1999 – międzynarodowym sędzią pracy psów myśliwskich. Kynologia to kolejna pasja kol. Wiesława. Wspólnie m.in. z Zygmuntem Metzigem, Bolesławem Gabrysem, Janem Szambelańczykiem, tworzyli podwaliny kynologii łowieckiej na Warmii i Mazurach.

Profesor, jako przewodniczący oddziału olsztyńskiego Związku Kynologicznego w Polsce był organizatorem pierwszych 20 Krajowych Wystaw Psów Rasowych w Olsztynie i pierwszych 19 łowieckich imprez kynologicznych w województwie olsztyńskim (w latach 60. i 70. minionego wieku). Takie były początki i warto pamiętać, kto tworzył naszą historię! Rozwój kynologii łowieckiej na tych terenach to praca garstki pasjonatów – a do tych najbardziej znaczących z pewnością należy Wiesław Szczepański.

Jako naukowiec jest autorem 232 prac naukowych, promotorem 8 prac doktorskich z zakresu gospodarki łowieckiej oraz około 130 prac magisterskich (w tym około 80 z zakresu łowiectwa i kynologii). Profesor Szczepański to wyjątkowa postać nauczyciela akademickiego, wychowawcy studentów i propagatora idei łowiectwa wśród młodzieży akademickiej. Jest twórcą ośrodka naukowego zajmującego się badaniami naukowymi z zakresu łowiectwa. To prof. Szczepański wprowadził Zespół Gospodarki Łowieckiej do struktur Wydziału Zootechnicznego, a jednostka ta u progu XXI w. zatrudniała trzech pracowników naukowych z pełnym obciążeniem dydaktycznym, przekazując rocznie 200-400 studentom wiedzę z zakresu łowiectwa, a następnie również kynologii. To nieoceniony wkład prof. Wiesława Szczepańskiego w sferę postrzegania łowiectwa przez społeczeństwo.

Uhonorowany za działalność na rzecz Zrzeszenia wszystkimi odznaczeniami łowieckimi, w tym najwyższą godnością w PZŁ, złotą gałązką „Złotem”, Medalem św. Huberta (1993), ale również Odznaką Klubu Posokowca (nr 060) (2000), Odznaką Honorową Związku Kynologicznego w Polsce: brązową, srebrną i złotą (1993), Korde-lasem Leśnika Polskiego w uznaniu za zasługi dla rozwoju Lasów Państwowych.

Odszedł od nas człowiek szlachetny, skromny, pracowity, a właściwie należałoby powiedzieć krótko – dobry człowiek. Człowiek prawy, o jednoznacznie zdefiniowa-nym moralnym kregosłupie, spokojny ale jednocześnie bezkompromisowy w kwestiach zasadniczych, co niestety nie zawsze przysparzało mu przyjaciół.

Nasz kolega Wiesław dzielił się sobą z innymi, pozostawiając dobre wspomnienie. A jak pisał Fiodor Dostojewski „Nic nie jest tak szlachetne, mocne, zbawienne i przydatne w życiu, jak dobre wspomnienie. Kto zgromadził wiele takich wspomnień, zaopatrzył się na całe życie.” Profesor pozostawił po sobie wiele takich wspomnień...

Dziękujemy Tobie Wiesławie, Kolego, Przyjacielu, Profesorze, w imieniu myśliwych Warmii i Mazur oraz członków AKŁ „Darz Bór”, którzy nadali Tobie godność Członka Honorowego Koła za wszystkie lata, w których dane nam było z Tobą współpracować, a które poświęciłeś pracy dla chwały olsztyńskiej Alma Mater, PZŁ i ukochanego Studenckiego i Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór”, w służbie dla nauki i ojczyznej przyrody.

Profesor był osobą głęboko wierzącą i wierzył, że „...po śmierci nie ma śmierci, jest życie wieczne” i jestem przekonany, że do tej ostatniej swojej ziemskiej podróży do „krajiny wiecznych łowów” dobrze się przygotował.

Pomimo, że ogarnia nas smutek z powodu odejścia Profesora, ale jest i nadzieja w słowach św. Hieronima, że:

„Nie należy się smuć z powodu odejścia zmarłych, ale być wdzięcznym, że żyliśmy z nimi”. – My – Profesorze – jesteśmy Ci za to wdzięczni, ale po ludzku jest nam smutno... !!!

Pamięć o Tobie Profesorze pozostanie zawsze wśród nas – braci łowieckiej, bowiem zapisałeś się w historii łowiectwa Warmii i Mazur złotymi zgłoskami, a knieja warmińska niech szumi nad Twoją mogiłą, przynosząc echa trąb myśliwskich i gonu psów granie podczas kolejnych miotów.

Darz bór, spoczywaj w pokoju!

Rodzinnie naszego Kolegi składam wyrazy współczucia w imieniu NRŁ, ZO PZŁ i redakcji „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” w Olsztynie”.

**Dariusz Zalewski**





## Michał Kazimierz Chęciński

(1951 - 2019)

2 listopada 2019 r., z grona myśliwych, członków Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Olsztynie, nagle i niespodziewanie odszedł Michał Chęciński. W takiej chwili odczuwamy potrzebę przedstawienia sylwetki Kolegi, który swoje dni już przeżył lecz wywarł nie mały wpływ na nas oraz pozostawił wiele wspomnień związanych z łowiecką pasją, pracą i zwykłymi koleżeńskimi spotkaniami.

Michał urodził się 16 czerwca 1951 roku w Warszawie w rodzinie Barbary i Andrzeja. Tam przeszedł wszystkie szczeble edukacji, łącznie z ukończeniem Wydziału Farmacji na ówczesnej Akademii Medycznej w Warszawie. Po krótkim okresie zatrudnienia w mieście stołecznym, w 1977 r. przybył do Olsztyna gdzie rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Farmakologii na Wydziale Weterynaryjnym ówczesnej Akademii Rolniczo-Technicznej. Przez kilka lat pracował w Stacji Krwiodawstwa w Olsztynie.

Jego życie zawodowe było zawsze związane ze zdobytym wykształceniem, aż przyszedł czas gdy zaangażował się we własną działalność handlową oraz produkcyjną w zakresie usług medycznych i weterynaryjnych. W wykonywane obowiązki zawodowe oraz społeczne na gruncie łowieckim angażował się wyjątkowo ofiarnie. Miał wiele pomysłów, które nie zawsze konsekwentnie realizował ale był solidny i profesjonalny, czasami zbyt ufny. Niestety Jego aktywność zawodowa zbiegła się w czasie z kryzysem służby zdrowia, który On będąc szefem firm współpracujących ze szpitalami odczuł bardzo boleśnie.

W 1975r. wstąpił do PZŁ i pierwsze kroki łowieckie rozpoczynał w kole warszawskim. W 1978 r. został członkiem, wtedy jeszcze Studenckiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” przy ART w Olsztynie (obecnie Akademickie Koło Łowieckie „Darz Bór” w Olsztynie). Był nie tylko aktywnym i etycznym myśliwym ale także niemal od początku angażował się w działalność organizacyjną Koła oraz Polskiego Związku Łowieckiego. W latach 1979-1981 i 1990-1993 był sekretarzem zarządu KŁ „Darz Bór” a w kadencji 2000-2005 r. – prezesem. Był także członkiem Komisji Rewizyjnej Koła (1981-1986). Aktywnie udzielał się na forum organizacji łowieckiej poprzez członkostwo w Komisji Hodowli Zwierzęcy i Ochrony Środowiska Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w latach 2000-2010, w Komisji Hodowli Zwierzęcy Drobnej MORŁ w latach 2010-2015 oraz jako trzykrotny delegat na Okręgowy Zjazd Delegatów, delegat na Krajowy Zjazd Delegatów. Odznaczony: brązowym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”.

Poza pracą zawodową, łowiectwo było Jego autentyczną pasją, która Go pochłaniała i relaksowała. Uwielbiał bywać w obwodach łowieckich, w „Ostoi”, kochał naturę, szum lasu, niebo nad głową i wewnętrzną harmonię.

Podczas wspomnień o Jego myśliwskim zamiłowaniu nie może zabraknąć kilku słów o jamniku – suczce Eris – która towarzyszyła Mu nie tylko w czasie polowań. To nie był zwyczajny pies. Dość wspomnieć, że po jej śmierci nie kupił sobie kolejnego czworonoga. Była to przyjaźń dłuższa niż jedno życie.

W wolnych chwilach, nawet nie będąc członkiem Zarządu Koła, planował i projektował lokalizację urządzeń łowieckich, „rzucił” nowymi pomysłami i w dobrej wierze podpowiadał co w zarządzaniu łowiectwem należy zrobić aby było lepiej. Ci, którzy Go dobrze znali wiedzą, że był człowiekiem silnym i samodzielnym. Nie potrzebował instrukcji obsługi.

**Zarząd i członkowie  
AKŁ „Darz Bór” w Olsztynie**



## Bronisław Sałuda

(1927-2019)

Z upoważnienia zarządu KŁ „Knieja” w Olsztynie z głębokim smutkiem informuję, że 10 listopada 2019 r. w wieku 92 lat zmarł mój serdeczny

przyjaciel i kolega po strzelbie dr Bronisław Sałuda.

Kol. Bronisław Sałuda był człowiekiem i myśliwym o bardzo bogatej osobowości, szerokich zainteresowaniach i wielu talentach. Cechowała go dobroć, mądrość, skromność, prawość. Był człowiekiem niezwykle pracowitym i wspianiałym kolegą.

Swą przygodę z łowiectwem Bronek rozpoczął w 1953 r., a więc 66 lat temu. Po przeniesieniu się z Łodzi do Olsztyna-Kortowa przez prawie 10 lat był członkiem KŁ „Darz Bór” przy WSR w Olsztynie, a od 1963 r. do swoich ostatnich dni należał do KŁ „Knieja” w Olsztynie. Był współzałożycielem tego koła i jego pierwszym prezesem.

Bronisław Sałuda traktował polowania jako źródło inspiracji do rozważań nad etycznymi aspektami myślistwa, granicami ingerencji człowieka w prawa przyrody i rolę łowiectwa w ekologii środowiska. Nigdy nie „gonił” za efektami w pozyskiwaniu zwierzyny i profitami z uprawiania myślistwa. Działiał społecznie w wielu strukturach naszego zrzeszenia PZŁ. Współpracował z czasopismami łowieckimi, napisał kilka wartościowych książek o tematyce łowieckiej i nie tylko. Wyrazem uznania za efekty wielopłaszczyznowej działalności było przyznanie Bronisławowi Sałudzie licznych wyróżnień i odznaczeń państwowych, regionalnych, naukowych oraz wszystkich odznaczeń łowieckich ze „Złotem” i Medalem św. Huberta łącznie, a koledzy z KŁ „Knieja” w Olsztynie uhonorowali swojego pierwszego prezesa najwyższą statutową godnością Prezesa Honorowego Koła.

Za wszystko serdecznie Bronku dziękujemy. Żegnaj Drogi przyjacielu, niech Knieje Wichrowskie wdzięcznie ci szumią, a pamięć o Tobie na pewno pozostanie na zawsze. Cześć Twojej pamięci. Darz Bór!

**Piotr Sikorski**  
(również Prezes Honorowy KŁ „Knieja” i ostatni czynny współzałożyciel KŁ „Knieja” w Olsztynie)

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 14 października 2019r. w wieku 66 lat odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów nasz serdeczny kolega i przyjaciel

## śp. Eugeniusz Kosut

Kol. Gienek był człowiekiem niezwykle skromnym i uczynnym. Zasłużył się też dla łowiectwa jako rusznikarz i instruktor strzelecki. Odznaczony Srebrnym i Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur. Żonie i rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia. Niech warmińsko-mazurska knieja wiecznie szumi nad jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

**Zarząd i członkowie  
WKŁ „ŁOŚ” w Olsztynie**



# Bronisław Sałuda radiowiec



Na początek przypomnienie oficjalnego nekrologu:

W wieku 93 lat zmarł Bronisław Sałuda – wieloletni prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, wydawca, pisarz, dziennikarz, w latach 1954-1966 dyrektor delegatury Polskiego Radia w Olsztynie.

Za kadencji Bronisława Sałudy wybudowano nową siedzibę rozgłośni przy obecnej ulicy Radiowej. Po odejściu z radia pracował w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, gdzie doktoryzował się, oraz w Ośrodku Badań Naukowych. Był członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz założycielem Oficyny Druków Niskonakładowych, autorem kilku książek, pasjonatem łowiectwa. Przygotował jedyną w Polsce, ponad tysiącstronicową Encyklopedię Łowiectwa oraz Kalendarz Historyczny Polski Północnej.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się w czwartek 14 listopada na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej, następnie urnę z prochami złożono w alei zasłużonych na cmentarzu w Dywitach. W ostatniej drodze Bronisławowi Sałudzie towarzyszyli przyjaciele z SSK „Pojezierze” i Radia Olsztyn oraz bracia łowiecka w strojach galowych z pocztami sztandarowymi i myśliwskimi sygnałami.



Przed ostatnim pożegnaniem przyjaciele poprosili bym śp. Bronisława pożegnać i przypomnieć to, co w nekrologu nie zostało dopowiedziane. Nie było łatwo. Oto tekst, który – nie ukrywając wzruszenia – w imieniu SSK „Pojezierze” i grupy radiowców odczytałem:

Moje nazwisko Mirosław Rogalski, związany z Radiem Olsztyn od 1968 r.

Mówię w imieniu SSK „Pojezierze” oraz braci radiowej, pracowników radia starszego pokolenia, którzy znali i pamiętają Bronisława Sałudę, którzy nawet z Nim pracowali, których On przyjmował do pracy. Ja osobiście nie miałem takiej okazji, ale – związany z Radiem Olsztyn od ponad 50 lat – czuję się łącznikiem między starszym a młodszym pokoleniem.

Kilka razy rozmawiałem z Bronisławem i zapamiętałem Go jako pogodnego, życzliwego ludzi człowieka. Opowiedział mi kilka zdarzeń, których wcześniej nie znałem. Opowiedział to w formie anegdot. Dziś nie potrafię (w tej samej formie) tego tak samo powtórzyć, ale przytoczę to, jako fakty budzące szacunek.

Moim i zdaniem moich kolegów BRONISŁAW SAŁUDA – to Twórca radia w Olsztynie, tego przy ulicy Radiowej.

Kilka zdań historii: W 1952 roku utworzono ekspozyturę Polskiego Radia w Olsztynie, a studio radiowe umieszczono wówczas w willi przy ulicy Kajki 8. Tam też mieszkali radiowcy. Po dwóch latach (w 1954 roku) Bronisław Sałuda został redaktorem naczelnym tego małego punktu na mapie Olsztyna. i... podjął starania o budowę nowej siedziby. W efekcie 22 lipca 1959 roku otwarto nowoczesną – jak na owe czasy – siedzibę radia przy obecnej ulicy Radiowej. To bardzo ważne wydarzenie w Jego życiu. Ale.....

Równocześnie Bronisław Sałuda toczył bój o willę przy Kajki. Ówczesne władze wymyśliły bowiem, by tam powstał pierwszy w Olsztynie hotel dla WIP-ów. A co z mieszkańcami, co z mieszkańcami pracowników? W końcu stało się po myśli Bronisława i w efekcie w willi przy Kajki nadal pozostali w swych mieszkaniach pracownicy radia.

Bronisław Sałuda zwyciężył bój o willę przy Kajki przypłacił dziennikarską karierą. Odszedł z radia w kwietniu 1966, bo zadarł z władzą, której w tamtym czasie wszystko przeszkadzało – że jeździł rowerem, że polował, że mówił bez ogródek. Odszedł z radia do uczelni w Kortowie i do OBN-u. Przez wiele lat był prezesem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”. A z grupą radiowców starszego pokolenia, do końca swych dni utrzymywał przyjazne, wręcz rodzinne kontakty.

Poproszono mnie bym w czasie tej przemowy nie zapominał o tym, i bym przy tej okazji za to co zrobił dla Radia Olsztyn i za tą Jego kontynuację w obcowaniu z radiowcami, złożył Bronisławowi serdeczne podziękowania.

Panie Bronisławie, Kolego i Przyjacielu, pamiętamy i będziemy pamiętać o Tobie!

Po ceremonii pogrzebowej koledzy-myśliwi poprosili bym nawiązując do wydarzeń z tamtego okresu oraz do anegdot opowiadanych przez śp. Bronisława przekazać na łamach ich pisma owe ciekawostki sprzed lat. Chętnie przystałem na tę prośbę, bo w mowie pogrzebowej kilku szczegółów zabrakło, a one ubarwiają wspomnienia o tamtych czasach oraz pamięć o pogodnym, życzliwym ludzi człowieku.

Sięgnąłem do „Radiowych opowieści sprzed lat”, tekstu napisanego w 2012 roku. Oto fragmenty: Nim na Warmii i Mazurach pojawiło się „prawdziwe” radio, w Olsztynie działał poniemiecki radiowce przy Grunwaldzkiej 21. Przez „koł-

chozniki” transmitował program krajowy i nadawał lokalny program miejski. Była to „mówiona gazeta”, przygotowywana w ratuszu. O powstaniu radia o zasięgu wojewódzkim zdecydowała zbliżająca się kampania wyborcza do sejmiku i rad narodowych.

Pierwsza audycja miała się ukazać 1 października 1952 roku. Niestety, posuwał się jedyny mikrofon. Z tego powodu nastąpił dzień opóźnienia. 2 października 1952 r. o godz. 17:35 wyemitowano pierwszą audycję do radiofonizowanych miast i wsi. Lektor, który na tę okoliczność specjalnie przyjechał z Bydgoszczy /był sprawdzony i miał prawo czytać „na żywo”/ ogłosił:

„Tu mówi Olsztyn. Drodzy słuchacze województwa olsztyńskiego. Od dziś nowo powstała placówka programowa – Ekspozytura Polskiego Radia w Olsztynie – nadawać będzie dla was codzienny program lokalny. Nowa Placówka Polskiego Radia jest wyrazem troski władzy ludowej o prastare ziemie polskie. Jest darem państwa ludowego dla nieugiętego w walce o polskość ludu Warmii i Mazur, dla wszystkich patriotów, którzy przyjechali tu z najdalszych zakątków kraju, aby te ziemie zagospodarować”. Cały tekst napisany w stylu socrealistycznej nowomowy.

Bronisław Sałuda trafił do Olsztyna 1954 roku i został redaktorem naczelnym tego „raczkującego” radia. Na początek audycje kablami docierały do kilku powiatów i słuchało się ich przez „toczki”. Dopiero w 1956 roku, na fali październikowej odwilży urzędzenia radiowe w Lidzbarku Warmińskim, które dotychczas zagłuszały „Wolną Europę” i „Głos Ameryki”, zostały oddane na użytek Polskiego Radia i wówczas rozgłośnia w Olsztynie zaczęła emitować swój program również w eterze. Wszystko pamiętają mury willi przy Kajki 8, gdzie było pierwsze studio.

W Warszawie – opowiedział mi Bronisław Sałuda – nie wszystko, co się u nas działo, było zrozumiałe. Urzędowe pisma ze stolicy – miast na ulicę Kajki – były adresowane na ulicę „Kajaki”. Warszawiacy poznali już nasze ryby i jeziora, a o ludowym poecie nie słyszeli, nic nie wiedzieli.

Dawny redaktor naczelny z dumą wspominał, że w tamtych czasach wszyscy słuchali radia naszego, niezależnie jakich byli przekonani – zażarci komuniści, liberałowie i ludzie innego pokroju. Prawdę mówiąc nie mieli wyboru, a radio w Olsztynie rozwijało się. Jesienią 1957 roku położono kamień węgielny pod budynek przy Działdowskiej, późniejszej Lumumby, obecnie Radiowej. Wcześniej brano pod uwagę willę na rogu Wojska Polskiego i Sybiraków oraz teren nad Jeziorem Długim. Ostatecznie 13 listopada 1957 roku – jak zaznaczono – „40 dni po wystrzeleniu sztucznego księżycy” donośnym głosem odczytano akt erekcyjny i zamurowano wraz z krążkiem taśmy dźwiękowej. 6 tygodni później, 1 stycznia 1958 roku ekspozyturę przemianowano na Regionalną Rozgłośnię Polskiego Radia.

22 lipca 1959 roku otwarto nową siedzibę – pokoje redakcyjne, miejsca nagrań i emisji oraz studio kameralne. Nowe studio było tak duże, że postanowiono na jego bazie uruchomić telewizję. Powołano więc Społeczny Komitet Budowy Telewizji. Ogłoszono konkurs na urodziwą spikerkę. W 1966 roku nadano jedynie jedną audycję. Wydarzenie zbiegło się o odejściu dotychczasowego Redaktora Naczelnego do Akademii Rolniczo-Technicznej oraz późniejszym z przejściem do Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Mirosław Rogalski



# **Podaruj kolorowe metale na pomnik Jelenia Mazurskiego**

